Nr. 211. Sobota, 14 Września 1907. Rok 97.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10 hal.**, pocztą **16 hal.** — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12.** — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	32 K.	**ćwierćrocznie**	8 K. — h.	**rocznie**	24 K.	**ćwierćrocznie**	6 K.
półrocznie	16 K.	**miesięcznie**	2 K. 70 h.	**półrocznie**	12 K.	**miesięcznie**	2 K.

W Niemczech 3 K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8** K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 9 września b. r. nadać najmiłościwiej radcy sekcyjnemu w Ministerstwie Wyznań i Oświaty, dr. Hieronimowi Köllerowi, tytuł i charakter radcy ministeryalnego, a sekretarzowi ministeryalnemu w temże Ministerstwie, dr. Jerzemu Poray Madeyskiemu, tytuł i charakter radcy sekcyjnego z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 3 września b. r. zamianować najmiłościwiej dyrektora państwowej szkoły realnej w Tarnopolu, Michała Rembacza, dyrektorem I. państwowej szkoły realnej we Lwowie, a profesora tego zakładu, Artura Passendorfera, dyrektorem państwowej szkoły realnej w Tarnopolu.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 13 września.

P. Prezydent Ministrów br. Beck o reformie wyborczej sejmowej.

Z Wiednia telegrafują: Wczoraj zjawiła się u P. Prezydenta Ministrów br. Becka deputacya parlamentarnego Związku socyalno-demokratycznego, składająca się z pp.: Beutla, Hudeca, Jarośa, Nemca, Schaefera i Seligera, aby wystąpić za powszechnem głosowaniem do Sejmów i dowiedzieć się o stanowisku Rządu w tej sprawie.

Bar. Beck przyjął deputacyę bardzo życzliwie i w rozmowie z poszczególnymi posłami obszernie kwestyę omówił. Oświadczył mianowicie, że Rząd uznaje potrzebę odpowiedniej zmiany sejmowej ordynacyi wyborczej i podobnie, jak posłowie, uważa sprawę tę za pilną. Tak jak udało się załatwić w odpowiedni sposób sprawę dla Rady państwa, tak też — sądzi P. Prezydent Ministrów — i w Sejmach powiedzie się bez naruszenia jakichkolwiek uprawnionych interesów przeprowadzić odpowiednią reformę. Bądź co bądź, parlamentarna reforma prawa wyborczego nie da się zastosować bez zastrzeżeń do Sejmów, a to ze względu na ich odrębność. Parlament jest ciałem w istocie swej politycznem, Sejmy zaś są ponadto ciałami administracyjnemi, mają do spełnienia wiele zadań ekonomicznych i administracyjnych. Niewątpliwie idea politycznego równouprawnienia, jako podstawa nowożytnych ciał ustawodawczych, o tyle musi objawić się także w sejmowem prawie wyborczem, że wykluczone dotąd od prawa wyborczego koła muszą uzyskać reprezentacyę i wpływ odpowiedni.

Specyalnie co do reformy wyborczej dla Sejmu czeskiego, Rząd stara się przez szczegółowe rokowania ze stronnictwami akcyę tę posunąć naprzód. Czy to wobec piętrzących się licznych trudności i wobec obszernego materyału ekonomicznego, który ma być załatwiony, tudzież wobec bardzo ograniczonego czasu obrad sejmowych uda się uskutecznić już w najbliższej sesyi, tego teraz jeszcze nie można rozstrzygnąć. Rząd jednak dołoży wszelkich starań, ażeby obrady Sejmu w sprawie reformy wyborczej wydały jak najlepsze owoce. Gdyby atoli sprawy nie udało się teraz załatwić, to jednak w każdym razie dla następnej sesyi załatwione już będą przez sesyę obecną ważne prace przedwstępne i przyszły Sejm będzie tę sprawę miał do przeprowadzenia jako swe pierwsze i najważniejsze zadanie. Również obowiązkiem Rządu będzie w nowym Sejmie dopomódz do rozszerzenia prawa wyborczego.

Sprawozdania inspektorów przemysłowych.

(I.) Inspektorat przemysłowy lwowski stwierdza w sprawozdaniu swem, że świat przemysłowy coraz bardziej oswaja się z przepisami ustawy i że przy wszystkich nowopowstających zakładach starano się uczynić zadość wymaganiom § 74 ustawy przem. Gdzie dostrzeżono jakie pod tym względem braki, winę ponosili nie właściciele, tylko firmy dostarczające urządzeń. Oczywiście narażono tem właścicieli na szkody i stratę czasu, dozwolenie bowiem na otwarcie takiego zakładu musiano odkładać do chwili usunięcia braków.

Wytknięcia poczynione przez inspektorat w r. z. w interesie bezpieczeństwa robotników, nie pozostały bez skutku, dzięki czemu stale polepszają się pod tym względem stosunki. Jedynie w małych przedsiębiorstwach napotyka się jeszcze ciągle pod tym względem na trudności; zwłaszcza małe piekarnie i masarnie pozostawiają co do czystości i nadal wiele do życzenia.

Tego rodzaju urządzenia, jak spluwaczki, umywalnie, naczynia do picia znajdują się w fabrykach przeważnie w stanie urągającym wszelkiemu pojęciu o hygienie, ale winni temu głównie robotnicy, nie dbają bowiem o ich czystość.

Nie poprawił się także stan ubikacyj, przeznaczonych na mieszkania uczniów i czeladników.

W badaniach zatrucia ołowiem w fabrykach, przerabiających ołów, brał udział także inspektor przemysłowy. Stwierdzono kilka wypadków takiego zatrucia, przyczem okazało się, że przypisać je należy niezachowywaniu ostrożności i niewprowadzeniu urządzeń, zaleconych przez inspektora przemysłowego.

Co do ubezpieczenia od wypadków użala się sprawozdanie przedewszystkiem na tartaki, których zarządy właśnie robotników najbardziej na niebezpieczeństwo narażonych starają się uchylić od ubezpieczenia, a zatem pozbawiają ich płynącego ztąd dobrodziejstwa. Podobnie starają się obchodzić ustawę na niekorzyść robotników zarządy kamieniołomów, cegielń i przedsiębiorstwa budowlane.

Nieszczęśliwych wypadków w okręgu inspektoratu lwowskiego było w r. z. ogółem 560, z tego 19 śmiertelnych. Maximum wypadków w ogóle przypada na przemysł drzewny, najwięcej zaś śmiertelnych na prace ziemne, kamieniołomy, cegielnie i t. p.

W ogólnej liczbie 9.855 robotników zwiedzonych w r. z. zakładów przemysłowych, było tylko 14 osób nieodpowiadających wymaganiom ustawy. W pewnej fabryce maszyn i wagonów stwierdzono sprzeczne z ustawą pociąganie kobiet do pracy nocnej. Za zatrudnianie dzieci poniżej lat 13 do pracy nocnej w pewnej hucie szkła ukarano właściciela grzywną w wysokości 200 koron.

Co do czasu pracy utrzymują się dawne wadliwości nadal. Nielegalną pracę w niedzielę wykryto w 10 zakładach, w której to liczbie było 6 cegielń i 4 warstaty krawieckie. Brak książeczek robotniczych spotyka się dotąd dość często; tu i ówdzie nie ustanowiono żadnych regulaminów robotniczych. W pewnej cegielni robotnikom ukrócano samowolnie ich zarobek. Posyłanie terminatorów do szkół uzupełniających spotyka się podobnie, jak dawniej, z niechęcią przeważnej liczby majstrów.

Dzięki podwyższonym płacom, stosunki zarobkowe robotników znacznie polepszyły się w r. z. Ożywiony ruch budowlany od-

78)

CÓRKA TUŚKI

PRZEZ

GABRYELĘ ZAPOLSKĄ.

VII.

(Ciąg dalszy).

Po drzewach sadu jakby przebiegł dreszcz. Pochłodniało. Coś, jakby nuda dziwna, chwilowo zawiała w przestrzeni. Liljowe dzwonki na łączce smutno skurczyły płatki swych kielichów. Od jakiegoś ogródka przeciągle zawyła rozstrojona trąba. Odpowiedział jej cicho i lękliwie pies gdzieś daleko. Drzewa zaszumiały i zapadły w martwotę.

Wówczas Tuśka zrozumiała, że Porzycki nie przyjdzie, że go dziś nie zobaczy. Podniosła się nagle i nieokreślonym gestem rzuciła na trawę swoją różową parasolkę. Zeszła z leżaka i zaczęła, nie mówiąc ani słowa, iść ku domowi.

Drogę jej zabiegł Edek.

— Mamciu! kolacya! ja głodny!

Spojrzała na niego tępo z pod brwi zsuniętych.

— To siadaj i jedz! — rzuciła krótko.

Weszła do altany i usiadła na zwykłem miejscu. Za nią szli Żebrowski z Władką.

— Czy kazać podawać? — spytała Pita.

— Tak, naturalnie — odparł Żebrowski.

Pita poszła do kuchni, ale i ona uczuła w sobie jakąś dziwną nudę i pustkę. Coś jakby ją bardzo zawiodło. Jeszcze jej przykrzej było, gdy ujrzała, wróciwszy, jak na miejscu Porzyckiego rozsiadł się Edek.

— Nie siadaj tu — wyrzekła, patrząc na niego tępym, podobnym do matki wzrokiem.

— Dlaczego?

— Bo to miejsce pana Porzyckiego.

— To co?... kiedy nie przyszedł.

— Ale może jeszcze przyjść.

— Figa z octem!

— Wstań! zawołała nagle ostro Tuśka.

Obudziła się w jej sercu nadzieja. Uczuła, że Pita jest z nią sprzymierzona i zrobiło się jej jaśniej.

Edek wstał i usiadł obok. Zły był i gniewny. Gdy zaczęto jeść kolacyę, z ironicznym śmiechem przyglądał się, jak Pita odsuwała część rzodkiewiek i sardynek, pozostawiając je na przypadek, gdyby się zjawił Porzycki.

Władka śledziła także ten manewr. I ona widocznie chciała coś w tej kwestyi powiedzieć, lecz jakby się ociągała. Widząc jednak, że nastrój ciągłego oczekiwania panuje z coraz większą siłą, odezwała się nagle:

— Pan Porzycki nie przyjdzie!

Wszyscy spojrzeli na nią.

— Tak. Widziałam go dzisiaj nad wieczorem. Był z kilku panami. Jechali w Alejach na gumach. Byli bardzo weseli. Tak się śmieli.

Miała minę drwiącą, ironiczną, minę brzydkiej kobiety, mówiącej o mężczyznach rozbawionych, a nie zwracających na nią uwagi.

— Kapelusze mieli pozsuwane i tacy byli porozwalani. Jak Bozię kocham! Wyglądali, jak jakie Grojseszyki.

— Hi! hi! hi! — zaśmiewał się Żebrowski.

— To jest nieprawda! — pomyślała Pita — żeby nie wiem co, to Porzycki nie może wyglądać jak kantorowicz, on jest za dystyngowany na to.

Nie śmiała się jednak odezwać. Uszczęśliwiona, posłyszała, jak matka, mrużąc oczy i patrząc z góry na Władkę, odparła:

— No... no... jak to panna Władka zna się na dystynkcyi... proszę, proszę.

— Kiedy nie ja tylko! — tłumaczyła się, trochę straplona, Władka — ale i inne ludzie, co szli w Alejach, oglądali się i wzruszali ramionami...

— Ordynarni i głupi! — wymówiła Tuśka.

— Ale nie... bardzo szykowne państwo — upierała się Władka.

Picie zdawało się, że ojciec daje jakieś znaki Władce, ale ta, siedząc poza świecą, ich nie widzi.

Tuśka była coraz więcej wzburzona.

— Bardzo szykowne państwo — rzuciła, odsuwając się od stołu, — które piechotą po Alejach w niedzielę się włóczy.

— No, pewnie nie hrabiny i nie księżniczki! — odrzuciła Władka — ale bardzo przyzwoite panie!

Jakaś nienawiść drgać zaczęła pomiędzy Tuśką a Władką. Mówiły napozór o jakichś nieznanych i trzecich osobach, ale były to jakby małe obelgi osobiste. Prądy nieprzyjacielskie dwóch kobiet, związanych jakąś wspólnością ukrytą, skrzyżowały się jak ostrza szpad.

Nagle wmieszał się w tę sprawę Edek:

— To grunt, że ten pajac z cyrku nie przyjedzie, dzięki Bogu!

Tuśka porwała się z miejsca.

— O kim ty mówisz, błaźnie? — zawołała.

— O tym komedyancie! — odparł odważnie Edek.

Tuśka chwilkę dyszała ciężko.

— Ty... ty... smarkaczu, ty, jak śmiesz? Wynoś mi się od stołu!

Władka była, oczy miała szeroko rozwarte. Cały żal dzisiejszego popołudnia znajdował upust w tej chwili.

— Mamo! — prosiła Pita.

Wszyscy wstali od stołu. Żebrowski patrzył zdziwiony na żonę. Nie widział jej nigdy tak bardzo rozgniewanej.

Aż biło od niej rozpacznym ogniem.

I nagle, odsunąwszy gwałtownie krzesło, wybiegła z altany. W ślad za nią chciała biedz Władka. Lecz ona wyciągnęła ręce:

— Zostawcie mnie!

Zniknęła we drzwiach domku.

Żebrowski uznał za stosowne dorzucić słowo:

— Widzisz błaźnie, coś narobił! — zawołał, zwracając się do syna.

Lecz Edek wzruszył ramionami:

— Abo to ja? To ten komedyant!

I zaczął jeść sardynki.

— Ja pojadę do domu! — rzekła Władka. — Mnie to denerwuje.

— Przepraszam panią bardzo! — szastał się Żebrowski.

— Ach! nie, nie. Tylko tak nieprzyjemnie. Pan dobrodziej mnie odprowadzi?

— Ależ naturalnie!

Porwał laskę, kapelusz, i sztyftował się do odejścia. I on był zmęczony tem przejściem. Władka żegnała się z Pitą, Edkowi skinęła głową, zwróciła się do Żebrowskiego:

— Chodźmy!

Gdy wydostali się za bramę, mieli oboje pozór uwolnionych z kozy żaków.

— Niemiłe takie sceny! — zaczęła Władka.

On westchnął tylko. Spojrzała na niego. Przechodzili właśnie mimo oświetlonych okien jakiegoś domku. Był nędzny, chudy, stary. Ujęła go ciepłym, ładnym gestem za rękę i wsunęła ją pod swoje ramię.

— Chodźmy... kotusiu! —wyszeptała nizkim, owijającym, jak tchnienie majowej nocy. głosem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

działał podniecająco także na pokrewne gałęzie przemysłowe. Zapotrzebowanie sił roboczych było znaczne.

Na te gałęzie przemysłu, które trudnią się wyrobem artykułów spożywczych, korzystnie wpłynęło osiedlenie się znacznej liczby zbiegów z Rossyi w obrębie inspektoratu lwowskiego. Miało ono jednak i pewną ujemną stronę, a mianowicie wytworzyło drożyznę, najdotkliwiej odczuwaną przez niezasobnych robotników.

Co do stosunków mieszkalnych nie dało się dostrzedz żadnego polepszenia.

Ruch robotniczy ogarnął był w r. z. liczne grupy. Personalowi pomocniczemu drukarń, konfekcyonistom, nie udało się za pomocą strejku wywalczyć sobie polepszenia zarobku; częściowo cel ten osiągnęli szczotkarze, piekarze, lakiernicy, pracownicy praczkarni wojskowej i kominiarze.

Przeciągnięta struna.

Wiec wszechniemiecki w Wiesbadenie, który — jak już donosiliśmy — uchwalił rezolucyę, wzywającą rząd do wniesienia jak najrychlej ustawy o wywłaszczeniu — cyniczną butą wywołał niesmak nawet w kołach niemieckich. Polakom wcale niesprzyjających.

Na wiecu tym między innymi oświadczył gen. Liebert bez ogródek, że „siła iść winna przed prawem“, prof. Kulenbeck zaś wystąpił z twierdzeniem, że niema wogóle takiego prawa, nad które nie możnaby wynieść innego, wyższego prawa.

Najświeższy numer *Berl. Tageblattu* powołując się na te maksymy, próbuje usprawiedliwić je uwagą, że nie powinno się ich brać seryo. Wszechniemcy bowiem lubują się w burszowskiej przesadzie; sprawia im to satysfakcyę, jeśli zwykłemu śmiertelnikowi zajadą kułakiem pod żebro, aż oczy wytrzeszczy ze zdumienia. Ale jeśli uchodzi to w sztuce, w literaturze, z polityką rzecz inna. Wybryki hyper-patryotyzmu wszechniemieckiego są równie szkodliwe, jak rozwydrzenie prasy tego obozu.

Jak wśród psów „terrier“ — ciągnie *Berl. Tagebl.* dalej — uchodzi za żywioł niesforności, tak wśród stronnictw Wszechniemcy popisują się krzykactwem, nadając sobie pozory nieprzejednanych oponentów. Tymczasem krzykactwo, a rozumna opozycya — to rzeczy zgoła różne. Rzucanie się n. p. Wszechniemców jest tylko źle dobraną maską, z pod której wyziera niskość instynktów i tępość umysłowa. Wrzaskiem napełniają całe państwo, pomiędzy jednym a drugim haustem piwa wygłaszają płomienne mowy, bijąc o stół pięścią, ale gdy przyjdzie do rzeczy, tracą nagle cały rezon i robią, co rządowi się podoba. A jakże było przy wyborach? Czyż głosy wszechniemieckie nie padły na konserwatystów? Sam p. Liebert jest przecie „wolnym konserwatystą“, a tak wielbiony w obozie niemieckim p. Hasse uprawia szczególną opozycyę: oponuje przeciwko przeciwnikom rządu.

Tak scharakteryzowawszy obóz, który zebrał się w Wiesbadenie na obrady, pisze *Berl. Tageblatt* dalej:

Wielkie słowo o sile przed prawem padło z powodu sprawy wywłaszczenia, wypowiedział zaś je p. Liebert. Owóż, jeśli weźmiemy na uwagę, że to p. Liebert rzuca podobne hasła i wypowiada walkę prawnemu ustrojowi państwa — wystarcza nam to już zupełnie.

Hasło siły przed prawem nazywa *Berl. Tageblatt* bronią obosieczną. Sami stosując je, musiałyby przecie Niemcy przystać na to, by także inne państwa trzymały się tego hasła, wówczas zaś w miejsce stosunków prawnych świat uznałby się zalanym powodzią bezprawia. Wykluczenie moralności z polityki — czego domagają się Wszechniemcy — jest głupotą polityczną.

Rozwój ludzkości — kończy cytowany organ — postępuje od idei państwa, opartego na sile, ku idei państwa opartego na prawie, nie zaś odwrotnie. Nie można dziś jeszcze wyrzekać się siły, lecz należy starać się, by o ile możności utrzymać ją w harmonii z prawem. Kto odwrotne podnosi hasła, pragnie chyba naród swój wstecz zapędzić. Zdrowa i rozumna polityka nigdy nie odwróci się od ideału, jakim jest prawo przed siłą.

Z pod berła rossyjskiego.

(Przygoda carskiego yachtu. — Język rossyjski w seminaryach katolickich Królestwa. — Zgromadzenie przedwyborcze „Towarzystwa rossyjskiego“ w Warszawie. — Represye szkolne. — Rozłam w Związku październikowców).

Poczyna się zatem wyjaśniać, jaka to przygoda spotkała yacht carski na wodach Finlandyi. „Standart“ — cóż za niezręczny kierował nim sternik! — osiadł onegdaj o odzinie 5 po południu na mieliźnie w odległości 12 mil angielskich od Hangoe. Według depeszy ministra dworu, który w chwili krytycznej bawił na yachcie, rodzina carska w najlepszym zdrowiu opuściła pokład „Standardu“ i udała się na okręt „Azya“.

Jak stwierdzono, yacht „Standard“ najechał na ławicę, leżącą w głębokości 18 stóp, niezaznaczoną na karcie. Skutkiem tego utworzyły się w okręcie dwa otwory poniżej linii wodnej.

Wypadek tłumaczy się częściowo tem, że droga koło Hangoe uchodzi za niezmiernie trudną i jest mało zbadana.

Niegroźna, jak okazuje się katastrofa, wywołała jednak w kołach marynarki rossyjskiej wielkie poruszenie. Z Kronsztadu wysłano niezwłocznie w pomoc „Standardowi“ nurków i yacht „Newa“, a z Rewlu skierowano w tym samym celu w stronę Hangoe pancernik „Imperator Aleksander II.“, parowiec ratunkowy „Meteor“ i dwa inne okręty.

Do *Daily Mail* donoszą z Helsingforsu, że położenie yachtu carskiego nie jest niebezpieczne. Oferty prywatnych przedsiębiorców, którzy zgłosili się z gotowością wydobycia yachtu carskiego, nie zostały uwzględnione. Nikomu nie wolno zbliżyć się do yachtu carskiego na bliższą odległość niż na pół mili.

*

Podaliśmy już wczoraj wiadomość o nowych przepisach co do wykładu i egzaminów z języka rossyjskiego, historyi i językoznawstwa w seminaryach katolickich Królestwa Polskiego.

Wiadomość tę potwierdza *Pet. Ag. tel.* W komunikacie jej czytamy: „Rząd rossyjski zawarł ze Stolicą Apostolską konwencyę w sprawie nauki w rossyjskim języku historyi i literatury w katolickich seminaryach w Królestwie Polskiem. Według konwencyi biskup ustala plan nauki i pytania przy egzaminie, urzędnicy zaś rządowi biorą udział w egzaminie jedynie dla kontroli w sprawach wyznaniowych“.

*

W domu ludowym na Pradze odbyło się zebranie przedwyborcze, urządzone przez „Towarzystwo rossyjskie“ w Warszawie, założone na zasadach manifestu z dnia 30 października.

Pierwszą część programu wypełniły objaśnienia programu Towarzystwa. Część ta, jak zaznacza sprawozdawca *Warsz. Dniewnika*, była bardzo długa i... bardzo nudna.

Następnie przemawiał jakiś p. Dumitraszko, (który kilka dni temu na zebraniu październikowców szeroko opowiadał o tem, że jest urzędnikiem kolei nadwiślańskich). Żądał on, aby nie używano nazwy Królestwo Polskie, lecz *Prywislinskij Kraj*, poczem głosił, że „inorodcy“ powinny, jak „zające“ drżeć przed „lwem“ i t. p. W sali rozlegają się okrzyki *dałoj!* i p. Dumitraszko schodzi z mownicy.

Po tym niefortunnym mowcy zabrał głos p. Kaśmin (kandydat na posła z Warszawy, popierany przez „prawdziwych Rossyan“). Zwymyślawszy kadetów, październikowców i inne partye konstytucyjne, p. Kaśmin oświadczył, że z Warszawy powinna wyjść inicyatywa stworzenia nowej partyi politycznej. Do posła warszawskiego w tym wypadku przyłączyliby się posłowie rossyjscy z Litwy i Rusi, tak, że nowa partya mogłaby liczyć... 13 członkow.

Po p. Kaśminie miał przemawiać p. Pogodin, ale zrzekł się głosu.

P. Seliwerstow krytykował program „Towarzystwa rossyjskiego“. Mowę jego członkowie Towarzystwa przerywali ustawicznie okrzykami *dałoj!*

W końcu „mocno wzburzony“ przemawiał przewodniczący zebrania p. Aleksiejew, który, nie przebierając w wyrażeniach, nazwał „podłością“ artykuł w *Gołosie Moskwy*, a „insynuacyą“ listy p. Kojałowicza w *Słowie*. Końca mowy nikt zrozumieć nie mógł; sprawozdawca *Warsz. Dniewnika* zdołał tylko zanotować wyrazy „nacyonalny“, „naród rossyjski“, „bić czołem“ i t. d.

Mowcy zabrakło w końcu tchu, więc umilkł, a zebrani poczęli się rozchodzić, żadnej nie powziąwszy uchwały.

*

Dyrektor drugiego gimnazyum wileńskiego, p. Kizewetter, uznając istniejący przy powierzonem mu gimnazyum komitet rodzicielski za szkodliwy dla uczącej się w tym zakładzie młodzieży, ze względów następujących: 1. wprowadzania do nauki polityki i 2. polonizacyi zakładu, i korzystając, że podczas feryj letnich większość nauczycieli, usposobionych bardziej liberalnie, wyjechała z Wilna na odpoczynek; — zwołał podczas wakacyi radę pedagogiczną, złożoną z obecnych w Wilnie kilku nauczycieli dawniejszego autoramentu, która, podzielając wyłuszczone poglądy swego zwierzchnika, postanowiła: uznać istniejący przy gimnazyum II. wileńskiem komitet rodzicielski, jako wprowadzający do nauki politykę i polonizujący zakład, za szkodliwy i jako taki, skasować zupełnie.

O zatwierdzenie uchwały oraz o rozwiązanie komitetu postanowiono prosić kuratora okręgu naukowego wileńskiego.

Kurator, zgadzając się w zupełności z wyrokiem rady pedagogicznej, przedstawił go do sankcyi ministrowi oświaty, który polecił komitet rodzicielski przy II. gimnazyum wileńskiem zamknąć. Doprowadziwszy w taki sposób swój projekt do skutku, dyrektor Kizewetter zawiadomił o tem wszystkich rodziców i opiekunów uczącej się w II. gimnazyum młodzieży.

Rodzice uczącej się, w II. gimnazyum wileńskiem młodzieży zamierzają założyć energiczny protest przeciwko tej samowoli biurokratycznej. nieopartej na żadnych faktycznych danych, i protest ten wnieść do właściwej władzy.

*

Pomimo wszelkich usiłowań przywódców Związku „październikowców“, ażeby w Związku doprowadzić do pewnych porozumień, rozdźwięk z każdym dniem staje się coraz ostrzejszy. Członkowie partyi skłaniający się na lewo nalegają usilnie, ażeby, wobec zbliżającej się kampanii wyborczej, usunąć wszelkie pozory łączenia się w działalności z partyami prawicy.

Nieporozumienia doszły do tego stopnia, że „lewiczaki“ październikowców, wszelkie narady odbywają oddzielnie i debatują, co należy uczynić, jeśli rozdźwięk będzie trwać nadal. Co do tej kwestyi panują dwa zapatrywania: jedni dążą do tego, ażeby połączyć się z partyą „odrodzenia pokojowego“ — drudzy zaś, ażeby powrócić do pierwotnego charakteru partyi, jaki miała ona za czasów jej założycieli na czele z Szipowym, Trubeckim i innymi.

Żądania „lewiczaków“ partyi zwiększają się jeszcze w miarę tego, że Gnczkow, pomimo usilnych nalegań, postanowił nie przyjeżdżać na połączone zebranie moskiewskich i petersburskich przedstawicieli partyi.

KRONIKA.

Lwów, 13 września.

— Kalendarz.

Sobota (14 września):
Podw. św. Krzyża. — Ziemomysła. — Symeona.

Wschód słońca o godzinie 5·00 rano, zachód słońca o godzinie 5·41 po południu.

— Nowi docenci. P. Minister wyznań i oświaty zatwierdził uchwały odnośnych kolegiów profesorskich na rozszerzenie *veniam legendi* prywatnego docenta dla ogólnej i eksperymentalnej patologii dr. Adama **Wrzoska** na dziedzinę hodegetiki, na wydziale medycznym Uniwersytetu w Krakowie i na rozszerzenie *veniam docendi* prywatnego docenta dla polskiego prawa, sekretarza Uniwersytetu dr. Alojzego **Winiarza** na dziedzinę niemieckiego prawa prywatnego, na wydziale prawniczym Uniwersytetu we Lwowie.

— Nowe probostwo rzym. kat. Ministerstwo wyznań i oświaty reskryptem z dnia 11 lipca b. r. l. 26.711 zezwoliło na utworzenie rzym. kat. probostwa w Kamieniu, powiatu niskiego.

— Loterya na dochód budowy kościoła św. Elżbiety. W kilku pismach mylnie podano, że pieniądze za losy sprzedane, jakoteż niesprzedane losy, odsyłać należy do pałacu Arcybiskupiego najdalej do dnia 30 b. m. Wiadomość tę sprostować należy w ten sposób, iż termin dla odsyłania pieniędzy na losy sprzedane, jakoteż losów niesprzedanych, oznaczono na dzień 20 b. m., gdyż ciągnienie odbędzie się nieodwołalnie dnia 27 b. m.

— Nowa składnica pocztowa. Z dniem 16 b. m. zaprowadza Dyrekcya poczt i telegrafów w miejscowości Seneczów, należącej do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Ludwikówce, składnicę pocztową ze zwykłym zakresem czynności.

— Z kolei. Z dniem 1 października b. r. wstrzymane będzie kursowanie wozów I. i II. klasy przy pociągach nr. 18/712 w relacyi Lwów-Dębica przez Przeworsk i nr. 13/3457 w relacyi Lwów-Kopyczyńce przez Tarnopol.

— Z »Lutni«. Szkoła śpiewu „Lutni“ rozpoczyna pod kierownictwem art. p. Maryi Pawlików-Nowakowskiej zwyczajne lekcye z dniem 16 b. m., t. j. w najbliższy poniedziałek o godzinie 5 wieczorem w lokalu „Lutni“, o której dotychczasowi uczniowi zechcą się zgromadzić.

— Zapiski adresowe dla przebywających w krajowych zdrojowiskach, uzdrowiskach i miejscach klimatycznych. Wszystkim wyjeżdżającym do krajowych zdrojowisk, miejsc klimatycznych i t. p., niebojętną będzie wiadomość, że wreszcie i u nas zaprowadzono udogodnienie, które zapobiegnie zwłoce w doręczaniu telegramów, listów i innych przesyłek pocztowych.

Za staraniem kraj. Związku tuyst., weszły u nas w użycie tak zwane „zapiski adresowe“, które rozesłane zostały do urzędów pocztowych w naszych zdrojowiskach, do zarządów zdrojowisk, miejsc klimatycznych, hoteli, pensyonatów i t. p., a służące do wpisywania adresów osób, przybywających do danej miejscowości, tak, że przesyłki pocztowe z chwilą nadejścia, mogą być doręczane adresatowi w jego nowem miejscu pobytu, a w razie jego wyjazdu, wysłane za nim we wskazane przez niego w „zapisku“ miejsce.

Druki, które w każdym urzędzie pocztowym, w biurze kraj. Związku turyst. i jego filiach, w hotelach i t. p., oraz u listonoszów, bezpłatnie otrzymać można, — wypełniają interesowani i przesyłają miejscowemu urzędowi pocztowemu, a ten utrzymuje adresy w ewidencyi. W ten sposób trudności i niewygody, połączone z osobistem zgłaszaniem się do urzędów pocztowych, usunięte zostały. Publiczność przyjmie niewątpliwie to zarządzenie Dyrekcyi poczt z zadowoleniem i we własnym interesie nie omieszka z niego korzystać.

— Z Izby sądowej. Przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych rozpoczęła się wczoraj, rozpisana na trzy dni rozprawa karna przeciw: 1. 28-letniemu Mieczysławowi Gottwaldowi, żonatemu, ojcu 2 dzieci, b. dzierżawcy dóbr; 2. 38-letniemu Janowi Litwinowi, żonatemu, ojcu 2 dzieci, woźnicy we Lwowie i 3. 24-letniemu Ludwikowi Kosowi, b. szewcowi i pomocnikowi handlowemu o zbrodnię kradzieży.

Wszyscy trzej podsądni oskarżeni są o usiłowaną kradzież w kantorze wymiany Szymona Kornblüha w Stanisławowie i w skarbcu filii Banku austro-węgierskiego, położonym nad kantorem. Skarbiec ten posiadał wówczas w trzech kasach przeszło 10 milionów koron w gotówce i papierach wartościowych. Zamach wykonany miał być w nocy 8 lutego b. r.

Ponadto Litwin i Kos oskarżeni są o kradzież w listopadzie 1906 w Kołomyi na szkodę Borucha Feuersteina zegarków, łańcuszków i innych wyrobów jubilerskich, wartości ponad 600 K.; wreszcie sam Kos o kradzież, popełnioną w towarzystwie niewyśledzonych dotąd złodziei w składowni tytoniu Mojżesza Seidena, znajdującej się we Lwowie w gmachu Skarbkowskim.

△ **Znaleziono:** w ulicy Marszałkowskiej pod gmachem sejmowym złotą gładką obrączkę; obok kościoła św. Anny książeczkę legitymacyjną do zbierania składek, wystawioną na nazwisko Maryi Pojównej; w ulicy Teatyńskiej „Podręcznik do nauki administracyi wojskowej“.

△ **Zgubiono:** w ulicy Karola Ludwika pulares, zawierający parę kolczyków złotych z opalami i perełkami; w drodze z „Colosseum“ czarną lornetkę w futerale, wartości 50 K.; w ulicy Kazimierzowskiej 48 K. i trzy klucze.

△ **Zatrucie gazem.** Monter Gustaw Kosiba, zajęty u firmy Chylewski, Hruby i Sp., pracując wczoraj przy zakładaniu rurociągów w ulicy króla Jana Leszczyńskiego, zatruł się gazami, wydobywającymi się z rury gazowej, przez niedość szczelną klapę. Zawezwany lekarz dr. Zakreis, a następnie stacya ratunkowa, zastosowali wszystkie środki ratunkowe; nie odniosły one jednak żadnego skutku. tak, że Kosibę bezprzytomnego odwieziono do szpitala powszechnego.

Stan Kosiby jest bardzo groźny.

△ **Wypadek na budowie.** Zarobnica Ludwika Bordaszowa, zajęta na budowie jednego z domów przy ul. Długosza noszeniem wapna, spadła wczoraj z rusztowania, przyczem odniosła znaczne obrażenia na twarzy. Ranną opatrzyło pogotowie Towarzystwa ratunkowego i odwiozło ją do szpitala powszechnego.

△ **Nieostrożna jazda.** Terminator masarski Józef Wojcieszka jadąc wczoraj placem Gołuchowskich, najechał na przechodzącego tamtędy Jana Myszyka, robotnika z teatru miejskiego. Myszyk ugodzony dyszlem w piersi, upadł, a koło przeszło mu przez prawą nogę, zadając dość znaczne obrażenia. Myszyka opatrzyła stacya ratunkowa.

△ **Upadek z konia.** Woźnica Eliasz Lipski, który onegdaj — jak to już donosiliśmy — spadł z konia na placu Bema, zmarł wczoraj po południu w szpitalu powszechnym, dokąd go odwiozło pogotowie stacyi ratunkowej.

△ **Ostrzeżenie.** Od kilku dni uwija się po Lwowie elegancko odziany mężczyzna, wysoki brunet i przedstawiając się jako „prof. Raczyński z Krakowa“, obecnie bez posady, wyłudza od romaitych osób znaczne datki.

△ **Ucieczka umysłowo chorego.** Z tutejszego szpitala powszechnego zbiegł pozostający tam w leczeniu poddany rossyjski Karol Wohlbrück, cierpiący od dłuższego czasu na zboczenie umysłowe. Wohlbrück — jak stwierdzono — sfałszowawszy kilkanaście recept na morfinę, obchodził obecnie apteki lwowskie i wyłudza morfinę. Ponieważ Wohlbrück popada często w szał, przeto policya wdrożyła kroki, celem ujęcia go i odstawienia napowrót do szpitala powszechnego.

△ **Kronika policyjna.** Za kradzież sztuki płótna, na szkodę kupca p. Józefa Schlamma, aresztowała wczoraj policya notowanego złodzieja Karola Szlarpa.

Dozorczyni realności przy ul. Źródlanej l. 17 oskarżyła wczoraj w policyi właściciela realności przy ul. Źródlanej l. 17, p. Kuczerę, o gwałt publiczny. P. K. chcąc zmusić ją, by wcześniej niż 15 b. m. opróżniła zajmowane przez się mieszkanie, powyjmował w niem okna i drzwi. Epilog tej sprawy rozegra się przed kratkami sądowemi.

U właściciela sklepiku przy ul. Zielonej l. 47 zakwestyonowała policya 10 kompletów nut, podpisanych nazwiskiem Julii Stahlberger, złotą szpilkę z monogramem R. J. B. i $2^1/_2$ klgr. prochu strzelniczego.

P. Rudolfowi Kaścińskiemu skradziono wczoraj z mieszkania znaczną ilość garderoby.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Jakobina Sadowska, w 71 roku życia; — Jan Błażej, portyer krajowej Dyrekcyi skarbu, w 58 roku życia;

w Król. Winohradach, dr. Antoni Meznik, profesor Uniwersytetu, b. poseł do Rady państwa z Moraw, prezydent senatu Najw. Trybunału administracyjnego, w 76 roku życia.

— **Z Krakowa** donoszą: Wczoraj po południu policya odstawiła do sądu krajowego karnego Kazimierza Kaczanowskiego, byłego redaktora odpowiedzialnego *Naprzodu* i kandydata na posła do parlamentu, celem odcierpienia kary 5-miesiecznego więzienia. Na to więzienie skazany został za obrazę czci kilku obywateli z Zawiercia, w Królestwie Polskiem, którym w korespondencyi *Naprzodu* zarzucono podburzanie do pogromów i należenie do czarnych sotni.

— **Echo katastrofy kolejowej pod Bukaczowcami.** Znakomity powieściopisarz i publicysta warszawski, Teodor Jeske-Choiński bawi dotąd we Lwowie. Tak jemu, jak i jego małżonce, pani Cecylii z hr. Grabowskich, nakazali lekarze przerwać dalszą podróż, wskutek niezwykłego wstrząsu nerwowego, jakiego doznali w katastrofie pod Bukaczowcami.

— **Przeniesienie.** Lekarz fabryczny drugiej kategoryi dr. Edward Thumen przy fabryce tytoniu w Zabłotowie, został w tym samym charakterze przeniesiony do Fürstenfeld koło Grazu.

— **Zniżki dla agentów podróżujących.** Generalna dyrekcya Lloydu austryackiego w Tryeście udziela legitymacyi uprawniającej do 25 proc. zniżki ceny biletów na statkach Lloydu dla austryackich agentów podróżujących za okazaniem legitymacyi, wystawionej przez właściwą Izbę handlową i przemysłową, lub przez władzę polityczną I. instancyi, oraz fotografii w formacie wizytowym.

— **Samobójstwo dziesięcioletniego chłopca.** Do czerniowieckiej *Gazety Polskiej* donoszą: Dziesięcioletni Tanaśko Dunkan, syn włościanina Michajła Dunkana z Zamościa (powiat Wyżnica) w chacie swego służbodawcy, włościanina Eliasza Szendra, w Wiżence popełnił onegdaj samobójstwo przez powieszenie. Powód rozpaczliwego czynu niewiadomy.

— **Usiłowana kradzież.** Przed urzędem pocztowym koło giełdy w Budapeszcie zostawił wczoraj listonosz woźnicę Jakaba na krótki czas samego z wozem, w którym znajdowało się 50.000 K. gotówką. Woźnica uciekł z wozem, ale policya przytrzymała go już.

— **Przeniesienie Uniwersytetu warszawskiego.** Pisma warszawskie donoszą: Wyjazd profesorów Uniwersytetu warszawskiego na nowe miejsce pracy, do Saratowa, według obliczenia władz naukowych będzie kosztować 40.000 rubli. Ponieważ suma ta nie została wniesiona do budżetu na rok 1907, władze naukowe zwróciły się do Rady ministrów z prośbą o wyznaczenie odpowiedniej kwoty.

— **Nieprawdziwa wiadomość.** Tow. kultury polskiej w Warszawie prostuje wiadomość, podaną przez dwa tamtejsze pisma, jakoby w biurach tego Towarzystwa odbyła się rewizya, przyczem aresztowano kilkadziesiąt osób. Ani rewizyi, ani aresztowań w żadnym z oddziałów Tow. kultury polskiej nie było.

— **Nowe przepisy o półpaskach.** Warszawski generał-gubernator ogłosił rozkaz do komor pogranicznych w sprawie nowych przepisów o półpaskach. Na zasadzie orzeczenia senatu wyjaśniono, że półpaski mogą być wydawane tylko: 1. właścicielom nieruchomości w pasie pogranicznym 21 wiorstowym, faktycznie w nim zamieszkałym; 2. osobom pozostającym w służbie państwowej i społecznej; 3 osobom, które wykażą się świadectwami handlowemi i przemysłowemi. Przekroczenie tych przepisów przez organa pograniczne ma być surowo karane.

— **Kara za polską pieczęć.** Z Lublina donoszą: Dr. Chojko z Kazimierza nad Wisłą, na mocy postanowienia lubelskiego generał-gubernatora wojennego, skazany został na 500 rubli kary lub na dwa tygodnie aresztu za sprowadzenie pieczątki z polskim napisem dla gminy. Dr. Chojko wybrał areszt, który już odsiaduje w areszcie gminnym.

— **Śmiertelność u Żydów.** Lekarz wiedeński dr. Zygfryd Rosenfeld omawia w jednem z pism naukowych przyczyny małej śmiertelności u Żydów.

Wedle statystyki zmarło w Wiedniu w latach 1899—1903 na 10.000 mieszkańców 211 katolików, 129 Żydów obojga płci; ewangelicy zajmują miejsce pośrednie tak pod względem ilości wypadków śmiertelnych jak i co do przyczyn śmierci.

U Żydów powodują śmierć w bardzo małym stopniu choroby dziecięce, jak odra, koklusz, dyfterya, syfilis, bronchitis, biegunka, katar brzuszny, jakoteż zanik sił życiowych; tem jednakowoż wytłumaczyć sobie możemy dopiero więcej niż trzecią część małej śmiertelności Żydów.

Najwymowniejszym wyrazem słabej śmiertelności Żydów jest tuberkoloza, która rzadko pojawia się u nich bez względu na formę, w jakiej występuje, czy to jako turberkoloza płucna, której luźnego kontyngentu dostarczają dorośli, czyto jako tuberkoloza mózgowa, do której skłonność posiadają przeważnie dzieci. Również rzadsze są u Żydów choroby, wynikające z przeziębienia, jak reumatyzm stawowy, powodujący w znacznej ilości wypadków choroby sercowe; tem też się tłumaczy, iż choroby sercowe w znacznie mniejszej ilości pojawiają się u Żydów, niż u katolików, u których nawiedzają one płeć żeńską o wiele silniej niż męską. Za małą ilością wad sercowych idzie też mniejszy napływ krwi do mózgu, więc i wypadki paraliżu mózgu i t. p.

Wielki wpływ na rodzaj chorób mają zawody, jakim Żydzi przeważnie się oddają, którym też należy zawdzięczać, że nie częste są nieszczęśliwe wypadki nagłej śmierci, n. p. przy maszynie fabrycznej, w kopalniach i t. d. Uwagi godną jest stosunkowo mała ilość wypadków śmierci żydówek w czasie połogu, znikająco zaś mała z powodu chorób wenerycznych.

Jako główną i zwyczajną przyczynę śmierci u Żydów wykazuje statystyka uwiąd starczy, jakoteż te choroby, na które zapadają ludzie już w podeszłym wieku będący jak: rak, krwawienie mózgu, zwapnienie żył i t. p.

Istotna przyczyna małej śmiertelności u Żydów polega na troskliwem pielęgnowaniu i wyżywianiu dzieci, na ogólnie wśród nich silnie rozwiniętem poczuciu łączności rodzinnej, co ze względu na zdrowie wydaje nader pomyślne owoce, jakoteż na ułożenie się zawodów, nie zaś na właściwościach rasowych.

Nader ważną przyczyną jest specyficznie żydowska hygiena życiowa, zmieszana z pojęciami religijnemi, polegająca na koszerowaniu mięsa, przez co niejedna choroba żołądkowa bywa usunięta, na pewnego rodzaju dyecie (sześciogodzinne wstrzymywanie się od jadła po potrawach mięsnych i i.), czego z ścisłością religijną konserwatywni Żydzi przestrzegają.

Kronika prowincyonalna.

§ W Jadownikach mokrych — jak donoszą z Dąbrowy — zniszczył onegdaj pożar trzy gospodarstwa włościańskie. Szkoda wynosi 4200 K. i zaledwie w jednej trzeciej części była ubezpieczona od ognia.

§ Wypadek kolejowy. Z Husiatyna donoszą nam: Onegdaj około godziny 9 wieczorem przejechała lokomotywa na przestrzeni między Kopyczyńcami a Chorostkowem furę Pańka Werstwy, zastępcy wójta z Celejowa, jego zaś samego ciężko raniła. Werstwę najbliższym pociągiem odstawiono do szpitala powszechnego w Husiatynie.

§ Utonięcie dwojga dziewcząt. Z Brzeska piszą nam: Córki włościanina Jędrzeja Juszczyka z Szczurowej, 10-letnia Marya i 8-letnia Katarzyna, kąpały się onegdaj w dole napełnionym wodą, a znajdującym się tuż obok cegielni w Szczurowej. Wskutek nieostrożności wpadła starsza Marya w dół głębszy i poczęła tonąć. Młodsza Katarzyna pospieszyła siostrze na ratunek, schwycona jednak przez tonącą, znikła z nią razem pod wodą. Próby przywrócenia ich do życia przez miejscowego lekarza pozostały bez skutku.

§ Śmierć w płomieniach. Z Gródka Jagiellońskiego piszą nam: Onegdaj około godziny 2 po północy spłonęła w Zielonej stojąca na łące szopa z sianem właściciela dóbr p. Franciszka Schoffera. W płomieniach zginął jakiś mężczyzna, który w krytycznej nocy spał w tej szopie. Szkoda wynosi 800 kor.

§ Nagła śmierć w pociągu. Ze Stanisławowa donoszą; Tutejszy rzym. kat. katecheta gimnazyalny ks. Szczęsny Malarski zmarł onegdaj nagle w pociągu idącym z Dorna-Watry do Stanisławowa. Zmarły liczył 43 lat.

§ Pożar szybu. W Borysławiu — jak ztamtąd donoszą — spalił się wczoraj szyb Towarzystwa uryckiego, Feuerstein 3.

§ Straszny wypadek. Z Borysławia donoszą: Omegdaj w szybie firmy Leopold Słotwiński, przy wyciąganiu rur, robotnik stojący na górnym pomoście szybu upuścił dziesięciometrową rurę, która ciężarem swym przygniotła robotnika Jana Sochejkę, miażdżąc mu nogę i raniąc go śmiertelnie w głowę. Stan nieszczęśliwego beznadziejny, ponieważ doznał pęknięcia czaski.

§ Dwie zagrody włościańskie, łącznej wartości 2570 K., spłonęły onegdaj w Tehlowie, powiatu rawskiego. Szkoda była ubezpieczona na 1400 K.

§ Pożar. W gminie Szczucinie, powiatu dąbrowskiego, wybuchł w tych dniach z niewiadomej przyczyny pożar w domu Józefa Mahlera, który zniszczył tak ten dom, jak i trzy sąsiednie. Szkoda wynosi około 7000 K. i w znacznej części była ubezpieczona.

§ Na stacyi kolejowej w Przemyślu znaleziono we środę o godzinie pół do 9 wieczorem, po odejściu pociągu pospiesznego, dążącego ze Lwowa do Krakowa, całkiem nagie zwłoki noworodka. Policya tamtejsza wdrożyła w tej sprawie dochodzenia.

§ Wypadek na kolei. Wczoraj po południu na stacyi kolejowej w Płaszowie 24-letnirobotnik kolejowy, Franciszek Małek, który zatrudniony był na kominie lokomotywy, spadł na ziemię, odnosząc znaczną ranę w tył głowy i obrażenie kręgosłupa. Ciężko rannego odwieziono do Krakowa, do szpitala św. Łazarza.

Kronika zagraniczna.

* Milionowa defraudacya. Z Berlina donoszą: Dyrektor holandzkiego banku, Arnheim, zbiegł, sprzeniewierzywszy 5 milionów marek.

* Emigracya Żydów z Rossyi. Z Petersburga donoszą: Piętnaście tysięcy emigrantów żydowskich, którzy wybierają się z państwa rossyjskiego za ocean, wydelegowało grupę Żydów do Meksyku, celem eksploatowania będących tam do nabycia 100.000 akrów ziemi pod kolonię dla Żydów.

Dwa tysiące z tych emigrantów opuściło już państwo rossyjskie i oczekuje rezultatu w Kalifornii, reszta przybędzie prosto z Rossyi. Pieniądze, potrzebne na zakupno tych 100.000 akrów ziemi, już złożono w całości do kasy nowej organizacyi kolonizacyjnej.

* Cholera w Rossyi. W Saratowie wydarzyło się ośm nowych wypadków cholery, w Zarywaniu 13, w Niżnym Nowgorodzie 10, w Jarosławiu 1.

*Morderstwo w klasztorze. Prawosławny klasztor „Preobrażeński“ w Kijewie w przeciągu kilku tygodni był dwukrotnie widownią morderstwa. Niedawno zabito tam mnicha Passija, przed trzema dniami zaś popełnione zostało nowe morderstwo, którego ofiarą padł 80-letni przełożony klasztoru Atanazy i usługujący mu braciszek 45-letni Milij.

Obaj mnisi mieszkali w oddzielnym domku parterowym, położonym o jakie 20 kroków od głównego gmachu klasztornego. Dom wychodził wprost na dziedziniec cerkiewny. Jeden z pierwszych pokojów zajmował braciszek Milij, dalej jest kilka pokojów niezajętych, a na końcu znajdowała się sypialna samego przełożonego. Prowadził on życie bardzo odsobnione i nikogo prawie nie przyjmował, wieczorami zaś tak wcześnie kładł się spać, że nigdy nawet świecy u siebie nie zapalał. W przeddzień morderstwa mnisi położyli się, jak zwykle, koło 9-tej. Przed godziną 4-tą zrana dzwonnik udał się, jak zwykle, do O. Atanazego po klucze od cerkwi. U samego wejścia do domku uderzyło go, że drzwi prowadzące do oszklonego korytarza były otwarte. Tknięty przykrem przeczuciem dzwonnik wszedł do przedpokoju i tu ku swemu przerażeniu zobaczył zwłoki braciszka Milija broczące całe we krwi. Mnich miał na głowie ranę, zadaną tępem jakiemś narzędziem. Nie idąc już dalej, dzwonnik pobiegł do klasztoru zawiadomić o wypadku. Przerażeni mnisi w jednej chwili się zgromadzili w domku przełożonego. W przedpokoju leżały zwłoki Milija, w mieszkaniu panowała przygnębiająca cisza. Mnisi rzucili się do sypialni O. Atanazego, ale jakież było ich przerażenie, gdy tu go nie zastali. W pokoju był straszny nieporządek, wszystkie rzeczy porozrzucane po pokoju, na ziemi leżała sutanna staruszka. W strasznym niepokoju o życie przełożonego mnisi wybiegli na dziedziniec. Nie długo szukali. Tuż obok drwalni poza domem, w kałuży krwi leżały zwłoki O. Atanazego. Na szyi i głowie widniały ogromne rany.

O okropnem tem morderstwie dano natychmiast znać władzom miejscowym. Na miejsce zjechała policya oraz naczelnik policyi śledczej z psami śledczymi. Jeden z psów obwąchawszy zwłoki, rzucił się przez dziedziniec i ogród cerkiewny do drugiej bramy, zkąd musieli przyjść zbójcy. Musiało ich przyjść kilku, jeden przeszedł przez parkan, wyłamał kłódkę i otworzył bramę swoim spólnikom. Rozbijanie drzwi, wobec bliskości stróża, wydało im się zbyt ryzykownem, wybrali więc sobie inny sposób. Cichutko odkleiwszy kit, zabójcy wyjęli szybę, przez którą jeden wlazł do korytarza i otworzył drzwi pozostałym. Przestępcy zastukali do drzwi braciszka; ten prawdopodobnie nic podejrzywając nic złego, otworzył drzwi i wyszedł do przedpokoju, gdzie bandyci schwycili go zaraz. Ponieważ zaś drzwi wszystkich pokojów były pozamykane, złoczyńcy musieli je wyłamywać. Pozostały jeszcze drzwi sypialni, ale te były założone sztabą. Zbóje przez inne pokoje rzucili się do drugich drzwi sypialni i wyłamali je bez najmniejszego wysiłku.

Przełożony widocznie obudzony hałasem, zdążył tymczasem wyjść przez pierwsze drzwi i skierować się ku wyjściu. Na progu wszakże zabójcy musieli nań napaść i zamordować. Skończywszy w ten sposób z mnichem, mordercy pociągnęli zwłoki przez ogród i przed drwalnią porzucili, poderżnąwszy mu jeszcze raz gardło. Po spełnieniu morderstwa zbójcy powrócili do domku i zaczęli przetrząsać cały dobytek zmarłego. Czy pieniądze znaleźli, dotychczas niewiadomo. Zabrali zegarek złoty, dwa krzyże srebrne, order św. Anny i medal. Tą samą drogą co przyszli zabójcy musieli się oddalić. Sądząc z danych, należy przypuszczać, że popełnili je ludzie, znający klasztor i będący w bliskich stosunkach z mnichem Atanazym.

* Burza morska. W Odessie srożyła się onegdaj silna burza, wskutek której wiele statków nie mogło opuścić portu. Zginęły trzy barki razem z załogami. W Berdiańsku burza wyrzuciła na brzeg barkę parową.

* Pożar dworca kolejowego. W Kijowie spłonął dnia 3 b. m. nowobudujący się tymczasowy dworzec pasażerski i cały szereg przyległych zabudowań kolejowych. Nadto uszkodzony został kantor stacyi towarowej, kilka składów i most żelazny, przerzucony przez tory kolejowe do warstatów. Jeden z pracujących przy budowie robotników, J. Tichow. przyznał się, że on spowodował ten pożar, rzuciwszy przez nieoględność niezgaszony papieros na wióry. Straty obliczają na 50.000 rubli.

* Podróż missyjna mnicha Heliodora. Mnich Heliodor poczajowski — jak telegrafują z Petersburga — odbywa obecnie podróż misyjną. W tych dniach, jak donosi *Towariszcz*, był w Starosielcach pod Białymstokiem i wypowiedział tam kilka mów. Ztamtąd wyjechał na zaproszenie „ludzi rossyjskich“ do Warszawy i do Rusi chełmskiej.

* Samobójstwo gimnazyalisty w teatrze. W Niżnym Nowogrodzie — jak donoszą *Birż. Wied.* — podczas pierwszego aktu opery „Aida“, zastrzelił się onegdaj w widowni były wychowaniec gimnazyum niżegorodzkiego, 17-letni Obierin, zostawiając kartkę do obecnych w teatrze treści następującej: „Śmiejcie się wszyscy, którzy drżycie o życie, śmiejcie się z człowieka, który niem pogardza“.

* Pożary na okrętach. Z Rygi donosi *Pet. Ag. tel.*: W nocy z soboty na niedzielę powstał pożar na parowcu „Generał Zimmerman“. W płomieniach zginął mechanik i robotnik, który przybył do niego w odwiedziny.

Z Brestu telegrafują: Na pancerniku „Le Calédonien“ wybuchł pożar, który zlokalizowano dopiero po dłuższym czasie. Z ludzi nikt szwanku nie poniósł. Szkody znaczne.

* Ciekawą pogłoskę notuje paryski *Gil Blas*. Twierdzi on, że miss Gladys Vanderbilt, najmłodsza córka znanego amerykańskiego miliardera, zakochała się w konduktorze tramwayowym i zamierza wyjść za niego za mąż. Panna Vanderbilt kończy w tym miesiącu lat 21, staje się pełnoletnią i otrzyma z podziału 37,500.000 koron. Po śmierci ojca suma ta zaokrągli się do 50 milionów. Prócz tego po matce, pannie Vanderbilt przypada czwarta część z 48 milionów, czyli, że z czasem będzie ona posiadaczką fortuny, wynoszącej 62 milionów koron.

* Przygoda Bernarda Shawa. Wedle doniesień telegraficznych, w Anglii powstała przez jeden dzień obawa o losy znanego pisarza Bernarda Shawa, który, wyszedłszy na wycieczkę w góry wallijskie, zniknął bez śladu. Tymczasem w poniedziałek wieczorem zjawił się Shaw w miejscowości Dolgelli, śmiertelnie znużony. Wyruszył w drogę w niedzielę, bez przewodnika z Barmouth, wsławionego ruinami schodów, prowadzących w góry, a pochodzących jeszcze z czasów rzymskich. Na tych schodach miał zostawić przyjaciołom kartkę z podaniem drogi, którą zamierzał obrać. Notatkę znaleziono istotnie, ale jej autora, pomimo poszukiwań nie spotkano nigdzie. Shaw zabłądził w górach tak skutecznie, że cały oddział przewodników, któremu polecono przeszukać góry, nie mógł go odnaleźć. Dopiero przy świetle dziennym trafił Shaw na ścieżkę, która go wywiodła z labiryntu górskiego.

* Wypadek z samochodem. Do dzienników paryskich donoszą z Trouville o wypadku samochodowym, którego ofiarą paść miał nieokreślony bliżej hr. Potocki, właściciel samochodu, oraz znajdujący się w jego towarzystwie Alfred Kowalski. Obaj są ciężko ranni. Kowalski ma być bratem kompozytora, który również leży w szpitalu w mieście Ginard, wskutek wypadku automobilowego, którego padł dawniej ofiarą.

* Pogrzebani pod śniegiem. Z Londynu donoszą, że w Yunkal (Chili) spadła onegdaj lawina, która pogrzebała dom stojący u stóp góry. Pod śniegiem zginęło 50 osób, które znajdowały się w tym domu.

* Międzynarodowy kongres naftowy w Bukareszcie. Onegdaj odbyły się posiedzenia sekcyjne. Sekcyi prawodawczo-handlowej przewodniczył dr. Małachowski. Minister Sturdza wziął żywy udział w obradach sekcyi. Dr. Małachowski podziękował rządowi rumuńskiemu za opiekę i ochronę przemysłu naftowego. P. Schwarz z Berlina miał odczyt o udziale kapitału niemieckiego w galicyjskim i rumuńskim przemyśle naftowym. Dr. Małachowski ostrzegał cudzoziemców przed niesumiennymi pośrednikami. Dr. Bartoszewicz miał odczyt o ekonomicznem położeniu przemysłu na-

ftowego w Galicyi. Znakomity ten referat przyjęto hucznymi oklaskami z wielkiem zadowoleniem.

Wieczorem burmistrz dał przyjęcie na cześć uczestników kongresu.

* Samopalenie w więzieniu. Jak donosi *Ruś*, więzień szlisselburski Prokop Prusakow postanowił zakończyć życie samopaleniem. W tym celu dnia 28 z. m. o godz. 2 po południu zatkał pakułami małe okienko swej celi, rozpruł materac, wydobył zeń słomę, ułożył stos, wrzucił weń sprzęty i odzież i stos podpalił. Przechodzący koło celi dozorca więzienny zwrócił uwagę na zatkanie okna pakułami, wyciągnął je i ujrzawszy co się dzieje, wpadł do celi i zagasił ogień. Więźnia napoły zaduszonego dymem wyniesiono na świeże powietrze, a kiedy wrócił do przytomności, umieszczono go w tej samej celi.

* Rewizya u policmajstra. Z Kazania donoszą do *Birż. Wied.*, że w mieszkaniu policmajstra i w mieszkaniu zarządcy jego kancelaryi dokonano rewizyi.

* Małoletni rewolucyonista. Jak telegrafują z Odessy do *Rus. Słowa*, 14-letni Schmitman za opór zbrojny przy aresztowaniu i poranienie stójkowego, który go ścigał, został skazany na karę śmierci. Wobec niepełnoletności jednak zamieniono mu karę na 12-letnie więzienie.

* Słomiany zegar. Osobliwe dzieło ludzkiej pilności i cierpliwości można obecnie podziwiać na ogólnej wystawie wynalazków w Berlinie. Szewc Wegner ze Strassburga zbudował w przeciągu lat piętnastu wspaniały 1·70 metr wysokości zegar ze słomy, który od najmniejszej począwszy sprężynki, a kończąc na ścianach i zewnętrznych ozdobach składa się li tylko ze słomy. Pomysłowy mistrz ukończył to rzadkie arcydzieło przed kilku dopiero tygodniami. Zadziwia ono nietylko swoją osobliwością — lecz także poprawnem funkcyonowaniem i wzorową punktualnością.

* Panika w menażeryi. W parku miejskim w Pittsburgu, w Ameryce, przyszło podczas przedstawienia w menażeryi do strasziiwej paniki. Podrażniony przez pogromcę młody, niedawno z Afryki sprowadzony lew, wyłamał żelazne kraty klatki i wpadł pomiędzy publiczność, która w straszliwym popłochu zaczęła uciekać. Ofiarą wściekłości lwa padła pewna 64-letnia kobieta, która stała tuż przy baryerze, oddzielającej miejsca dla publiczności od klatek zwierząt. Lew jednem uderzeniem powalił nieszczęśliwą na ziemię, połamał jej wszystkie żebra w lewym boku, a następnie zębami rozszarpał jej w straszliwy sposób biodro. Na pomoc nieszczęśliwej podbiegł pewien policyant, który dał do rozjuszonego zwierzęcia strzał z rewolweru. Wówczas lew porzucił swoją ofiarę i rzucił się na policyanta, który jednak szczęśliwie zdołał umknąć, rzuciwszy się w bok i skrywszy się za jedną z klatek. Lew popędził teraz ku wyjściu, tu jednak przywitali go strzałami rewolwerowymi pełniący w menażeryi służbę policyanci. Ugodzony około 30 kulami, lew padł trupem. Owa kobieta, którą poranił, wkrótce zmarła. Panika wśród publiczności skończyła się na szczęście na tem, że tylko kilkanaście osób doznało lekkich potłuczeń. W menażeryi znajdowało się przeszło półtora tysiąca osób.

* Dżuma. Z Konstantynopola donoszą, że w Mitilene zaszły dwa nowe wypadki dżumy. Wstrzymano wjazd okrętów do portu.

* Młoda para. Jak z Nowego Jorku donoszą, w Nashville, w stanie Tennessee odbyły się w poniedziałek, 26 z. m., zaślubiny stuletniego Johna Burdena i prawie stuletniej Róży Mac Guire. Oboje kochali się od lat 80, ale wskutek przeciwności nie mogli się połączyć. Burden opowiada, iż przyczyną jego długoletności jest to, iż zawsze był zadowolony ze swego losu. Od 17 roku życia palił i pił. Ma przekonanie, że długo jeszcze żyć będzie spokojnie i szczęśliwie z świeżo poślubioną żoną.

* Pomnik dla ofiar pogromu. Na cmentarzu żydowskim w Homlu ustawiono w tych dniach pomnik na wspólnym grobie 8 Żydów, którzy padli ofiarą pogromu. Na pomniku umieszczono napisy w językach hebrejskim i rossyjskim.

* Olbrzymi majątek pozostawił zmarły niedawno aktor amerykański Ryszard Mansfield: 930.000 dolarów, czyli 4,500.000 koron w gotówce, nie licząc kilku domów w Nowym Jorku i ogromnych zbiorów sztuki, oraz bardzo kosztownej garderoby, zbroi i t. d., których potrzebował do swoich ról. Wszystkie kostiumy miał własne, wykonane przez najlepszych krawców i ze najdroższych materyj.

Zbrodnia w Wenecyi.

Zbliża się już ostatni akt tego dramatu, który — stworzyło życie. Główni jego aktorzy ustąpili już ze sceny, aby teraz odpowiadać przed forum sądowem za swoje czyny.

Ciekawą jest tylko psychologia tych ludzi. Każdy z nich zachowuje się inaczej. Obaj mężczyźni, Naumow i Pryłukow, wzruszają sędziów łzami, jedna tylko Tarnowska nie straciła ani na chwilę spokoju i równowagi.

Wrota więzienia otwarły się przed nią, jak podwoje pałacu. Towarzyszyła jej służąca, Francuzka, Eliza Perrier, drogocenny, rasowy piesek „Fox" i osobny wóz z kuframi. Pierwszą jej troską było rozłączenie się z psem i panną służącą. Nie mogła pojąć barbarzyńskiego rozkazu, który pozbawiał ją pomocy służby w życiu więziennem. Zażądała więc bardzo stanowczo, aby pozwolono jej przynajmniej wydobyć z kufrów nieco bielizny, przyborów toaletowych i sukien. Ponieważ Tarnowska znajduje się w więzieniu śledczem, uczyniono zadość temu życzeniu. Otwarto kufry, a oczom urzędników sądowych ukały się nie widziane tu nigdy, w tych smutnych, szarych murach, cuda, na które składały się stosy najkosztowniejszych sukień, jedwabnej bielizny, oszytej prawdziwemi koronkami, osobne kufry z kapeluszami, torby podróżne wyładowane precyozami i przyborami toaletowymi z kości słoniowej, srebra i złota, które same dla siebie tworzą już pokaźny majątek.

Wybrano więc najpotrzebniejsze przedmioty do codziennego użytku i oddano Tarnowskiej. Resztę kufrów, wraz ze znalezionemi przy osobistej rewizyi 37.000 frk. złożono w depozycie sądowym.

Nazajutrz po uwięzieniu odbyło się pierwsze jej przesłuchanie. Zanim jednak odpowiedziała na zadane jej pytania zażądała papierosa i skarżyła się na samotność w celi. Pozatem nie wyszła już nigdy z roli „hrabiny" Tarnowskiej, spadkobierczyni olbrzymiego majątku i damy światowej, która uważa obecne położenie za przejściowe i przypadkowe.

Po dalszych przesłuchaniach, zakończonych, jak wiadomo, przyznaniem się Tarnowskiej do winy, dodano jej obrońcę w osobie wiedeńskiego adwokata dr. Weisskopfa. I przed nim dopiero, po raz pierwszy, spadła jej z oblicza maska dumnej, nieprzystępnej kobiety...

Prosiła o pozwolenie wysłania listu — do syna. Pisała go w biurze sędziego śledczego płacząc głośno, a kiedy skończyła, poczęła błagać sędziego, aby znajdujące się w jej posiadaniu, a opiewające na sumę kilkudziesięciu tysięcy franków przekazy kredytowe, pozwolił jej spieniężyć, zabezpieczając w ten sposób los jej dziecka opuszczonego w Moskwie.

Sędzia i obrońca przyrzekli jej w tej sprawie poparcie, o ile sprawdzone zostanie, że powyższa suma jest jej prawną własnością, a uspokojona tą obietnicą Tarnowska zgodziła się na dłuższą rozmowę z obrońcą, który, jak podają dzienniki wiedeńskie, ujęty został niezmiernie taktem, uprzejmością, spokojem i urokiem osobistym tej niezwykłej klientki.

Tarnowska chciała zrazu rekurować przeciwko osadzeniu jej w więzieniu śledczem. Posłuchała jednak rady adwokata i odstąpiła od tego zamiaru. — Obecnie przesłuchują ją codziennie, składając z jej zeznań obraz poprzedniego życia, aby z całego szeregu faktów wysnuć dopiero właściwe motywy jej czynu. Badania te potrwają prawdopodobnie jeszcze około ośmiu dni. Okazało się z nich dotąd, że Tarnowska jest żoną obywatela gubernii czernichowskiej, potomka jednej z tych nielicznych polskich, szlacheckich rodzin, które zruszczyły się po odpadnięciu od Polski zadnieprzańskiej Ukrainy. Jest ona z domu O-Rourke i jest prawdopodobnie wnuczką generała O-Rourke, który za czasów Mikołaja I. konsystował na Wołyniu i Ukrainie, a ożeniony był z Polką i po polsku swoje dzieci wychował. Rodzina O-Rourke (spolszczona popularnie na Orurg) pochodzi z Irlandyi i jest katolicką.

Równocześnie odbywają się badania Pryłukowa, którego broni dr. Rosenfeld. Pryłukow zamierza w drodze dyplomatycznej żądać interwencyi rządu rossyjskiego o wydanie go władzom tamtejszym. W każdym razie, bez względu na to, gdzie odbędzie się rozprawa, w Wiedniu, czy Wenecyi, odpowiadać on będzie przed sądem wiedeńskim za przekroczenie prawa meldunkowego. Sprawą tą, jak również kwestyą rozstrzygnięcia kompetencyi sądów zajmują się żywo sfery prawnicze, nie mogąc wybrnąć z zachodzących tu komplikacyj zbrodni popełnionej we Włoszech, a uknutej w Austryi, gdzie znajdują się również główni jej sprawcy.

Z doniesień ostatnich dzienników wyłania się jeszcze jedna postać, może najsmutniejsza i najwięcej budząca współczucia — postać matki zamordowanego. Przybyła ona do Wenecyi nie wiedząc nic o śmierci syna. Tarnowską znała ona dobrze, z czasów jej pożycia z mężem, jak również i Naumowa, który mieszkał równie, jak hr. Komarowska, w Orelu. Naumow bywał u niej dość często, a korzystając z jej dobroci, zwierzył się nawet ze swej miłości, która stała się nieszczęściem jego życia. Hrabina doradziła mu wówczas wyjazd zagranicę, a wiedząc, że Naumow nie ma chwilowo pieniędzy, pożyczyła mu nawet większą kwotę, która ułatwiła biednemu szaleńcowi pobyt w Wiedniu i Wenecyi, gdzie — zabił jej syna.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. Wczorajsza próba generalna ze straussowskiego „Barona cygańskiego" powiodła się względnie dość dobrze, t. zn., że bez poważniejszych następstw dobiegła do końca. Bywalcy teatralni, zoryentowawszy się w sytuacyi zaraz po pierwszych kilku scenach, przysłuchiwali się reszcie z pobłażliwym uśmiechem, a na liczne braki i błędy sytuacyjne, spiewacze i aktorskie starali się patrzeć przez palce.

Pobłażliwość ta ze strony „operetkowiczów" była zresztą zupełnie na miejscu, skoro powołano ich do uczestniczenia w ostatecznej próbie rzeczy, która w najbliższym czasie dopiero mogłaby ukazać się na scenie. Jeden, jedyny zarzut spotkać może dyrekcyę (i to ze strony tych „niższych dziesięciu tysięcy", którzy rzadziej uczęszczają na widowiska operetkowe i teatralne wogóle), a mianowicie, że nie uwidoczniła w nagłówku programu dopisku „miejcie wzgląd, bo to generalna próba". W ten sposób i ta reszta (niestety, stanowiąca wczoraj *gros* publiczności) byłaby niewątpliwie zupełnie zadowolona, a może i szczęśliwa z zaszczytu słuchania ostatniej próby.

Zagranicą dyrekcye często urządzają widowiska podobne wobec gości zaproszonych i przedstawicieli krytyki informującej potem publiczność, czy warto posłuchać przygotowanej nowości. W tym też charakterze może i podpisany podać słów parę o wczorajszym „spektaklu".

Że „Barona cygańskiego" szkoda było wznawiać, o tem niema dwóch zdań, wiedzą o tem wszyscy nawet zdala od muzyki i teatru stojący. Jan Strauss (syn) jest nudny zarówno w „Baronie", jak i „Wojnie wesołej!" O tem także wszyscy wiedzą, a probierzem tego najlepszym fakt, że nawet uliczne samograje wykreśliły jego imię ze swych repertuarów. Wyjątek stanowić może tylko „Nietoperz", raz na lat parę wystawiany w teatrze przez siły operowe.

Istnieje przysłowie: „jeśli ma być Ryszard, to chyba Wagner, a jeśli Strauss, to oczywiście tylko Ryszard. Świętych Janów jest dwunastu, Janów Straussów było tylko dwóch (ojciec i syn) i ci niechaj spoczywają w spokoju. Nabroili w życiu nie mało, na nutę ich skakał ongi cały Wiedeń, a za nim i świat cały. Dzisiaj należy im się odpoczynek zasłużony tymczasowy bezpłatny w grobie z pełną pensyą na emeryturze w niebiosach. Odpoczynku dobrze zasłużonego nikt nie powinien im przerywać, nikt nie powinien im mącić ani drażnić ich w grobie. Nie powinien tego robić ani Lelewicz, pyszny w roli hodowcy wieprzów, ani Krzewiński cienki bajecznie i wesoły Carnero z długim nożem i jeszcze dłuższą szczęką dolną. ani wyborna Arsena p. Kliszewskiej, ani p. Łopatyńska z operową fantazyą spiewająca cygankę Saffi, ani bajeczna jak zwykle Kasprowiczowa głosowo niezrównana i pierwszoplanowa, ani Solnicki (hr. Homonay), ani Sawicki, pna Di-Doi, Layman i ci wszyscy, którzy pod wodzą pełnego humoru Lelewicza i batutą Słomkowskiego kręcą bicze z piasku o jednej próbie wystawiając wznowienia.

Ale *à propos* p. Laymana. Nabytek to bardzo pożądany dla sceny lwowskiej, teraz szczególnie, kiedy Malawskiego nie stanie. Artysta inteligentny i pięknie się prezentujący, młody, pełen zapału, o głosie pierwszorzędnym. Dzisiaj już wróżyć mu można ładną karyerę. Pewne wadliwości wymowy (rusko-litewski akcent) zginą niezawodnie przy dalszej sumiennej pracy, jaką p Layman poświęca nad swym materyałem dźwięcznym. Gra sceniczna, jak na istotnie początkującego artystę (p. Layman jest dopiero parę razy na scenie) nadspodziewanie sprawna. Ale, gdy o dykcyi mowa, to przypomnieć należy o jej istnieniu i innym naszym operetkowym spiewakom. Jest ona na scenie naszej w ogromnem zaniedbaniu, a widzi się to nietylko w śpiewnych ustępach, ale i prozie, co przecież jest karygodne. Czasami wprost wierzyć się nie chce, że to przecież stołeczna scena!

Utarty szablon fabrykowania sprawozdań operowo-operetkowych nakazywałby poświęcić słów parę członkom chóru z Biegańską, Dokoupilówną, Grabowską, Markowską, Podhorską, Niedzielską, Kornarzyńską, Kuzimą, Sauer i t. p. na czele, a z drugiej strony z pp. E. i M. Patiuszenkami, Pasterskim, Edmińskim i Kołowskim, oraz dekoracyjnej części przedstawienia. Chór mimo najszczerszych chęci nie może ukryć znużenia i wyczerpania ustawiczną ciężką pracą na scenie i dlatego tak bezładnie wlecze się i zamiast spiewać z animuszem więcej markuje i nadrabia miną. A dekoracye! O te mają fantazyę, a co do ruchliwości przewyższają cały operetkowy personal. Góry, zamki i skały chodzą po scenie jakby żywe, przez lat dziesięć conajmniej należycie wypoczęte. Przynajmniej im z tego powodu zarzutu czynić nie podobna.

Osłodą przykrego sprawozdania niechaj będzie słów parę wspomnienia o Pfeferkornie, sympatycznym Żydku p. Lelewicza w „Druciarzu" i tegoż Jowiszu w „Orfeuszu", dalej o Plutonie p. Solnickiego i czarownej Wenerze spiewanej przez p. Stochelską nowo zaangażowaną operetkową diwę. Jeżeli to czytelnikowi wystarczy — zgoda, czy wczorajszej publiczności — wątpię!

D. Baranowski.

I. Nikorowicza dwie sztuki: „Cenzor moralności", komedya w trzech aktach i dramat „Julia" wystawione zostaną w bieżącym sezonie na scenie w Poznaniu.

»Wiek XIX«. Sto lat myśli polskiej. Pod redakcyą Bronisława Chlebowskiego, Ignacego Chrzanowskiego, Henryka Gallego, Gabryela Korbuta i Stanisława Krzemińskiego. Tom III. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa. 1907.

(z. s.) W tych dniach wyszedł z pod pras drukarskich trzeci tom wypisów, noszących tytuł powyżej wymieniony. O dwóch poprzednich pisaliśmy na tem miejscu obszernie. I ten, wkraczający już w epokę romantyczną, jest jak pierwsze doskonale ułożony. Mieszczą się w nim wyjątki z dzieł: Kazimierza Brodzińskiego, Adama Mickiewicza, Tomasza Zana, Jana Czeczota, Ignacego Domeyki, Antoniego Edwarda Odyńca, Stefana Witwickiego, Juliana Korsaka, Aleksandra Chodźki, Antoniego Malczewskiego, Tymona Zaborowskiego, Maurycego Gosławskiego, Jana Nepomucena Kamińskiego, Franciszka Morawskiego, Aleksandra hr. Fredry, Klementyny z Tańskich Hofmanowej, Stanisława Jachowicza, Elżbiety z hrabiów Krasińskich Jaraczewskiej, Feliksa Bernatowicza i Fryderyka hr. Skarbka. Wypisy i streszczenia poprzedza zawsze życiorys każdego autora i bibliografia dzieł jego, oraz regestr ważniejszych prac krytycznych o działalności literackiej poety, lub prozaika. Zwracamy uwagę naszych czytelników na tę wyborną książkę, znajdą w niej bowiem nietylko ustępy przedziwnie charakteryzujące fizyognomię duchową danych pisarzów, lecz i utwory, z którymi niełatwo się spotkać nawet w dawnych i nowszych wydaniach ich dzieł zbiorowych.

Z teatrów paryskich. Porel, ruchliwy dyrektor teatru „Renaissance", zapowiada na sezon bieżący cały szereg nowości, a mianowicie kom. w 4 aktach Duquesnela i Hennequina p. t. *Patachon* dalej *La femme nue*, sztukę w 4 aktach p. H. Bataillea; *Le nid*, komedyę w 4 aktach p. M. Provins; nową sztukę napisaną przez popularnego w Paryżu autora Maurycego Donnaya, z główną rolą dla Jeanne Granier; nową komedyę Piotra Wolffa i 3 aktowy utwór Pawła Bourgeta i Cury, p. t. „Rozwód", przerobiony ze znanej powieści słynnego pisarza.

W „Komedyi Francuskiej" odbywają się próby z nowej sztuki p. t. „Chacun sa vie" przez pp. Guiches i Gheusi.

W teatrze *Porte Saint Martin*, znany autor J. Aicard odczytał sztukę swoją w 4 aktach wierszem pt. „Le mantean du roi". Rzecz dzieje się za czasów Bizancyum. Muzykę, która w tej sztuce odgrywa poważną rolę, dorobił Massenet.

W teatrze Sary Bernhardt, najbliższą nowością będzie sztuka p. „La maitresse de piano" przez pp. F. Duquesnel i A. Barde.

Henryk Bernstein, popularny i u uas autor napisał nową komedyę pt. „Samson" w 4 aktach, która odegraną będzie w tym miesiącu w teatrze *Renaissance*.

Olbrzymi teatr. W Nowym Jorku ma powstać teatr, przewyższający co do rozmiarów wszystkie istniejące teatry na kuli ziemskiej. Budowę wykona Towarzystwo amerykańskie *New Theater Co.* Nowy ten przybytek sztuki o 7 piętrach zajmie cały kwadrat *Central Park West*, między 62 a 63 ulicą i wzniesiony zostanie w stylu włoskiego renesansu kosztem 1,700.000 dolarów czyli $8^1/_2$ miljonów koron Jedno skrzydło tego gmachu liczyć będzie 11 piętr. Oprócz 46 lóż zarezerwowanych dla fundatorów tego teatru, zawierać on będzie 2500 miejsc dla publiczności. Trzy windy przenosić będą widzów w czasie przerw na terasy teatru, gdzie urządzony zostanie ogród, pełen zieleni drzew i kwiatów.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś w piątek po raz 43-ci: „Wesoła wdówka", operetka w 3 aktach Fr. Lehara, z p. Schupp.

W sobotę o godzinie 3 i pół po południu przedstawienie dla młodzieży szkolnej: „Wesele", dramat w 3 aktach Stanisława Wyspiańskiego.

W sobotę o godz. 7 i pół wieczorem po raz 44-ty: „Wesoła wdówka", operetka w 3 aktach Fr. Lehara, z pnią Miłowską.

W niedzielę o godz. 3 i pół po południu „Wicek i Wacek", komedya w 4 aktach Zygmunta Przybylskiego.

W niedzielę o godzinie 7 i pół wieczorem po raz 2-gi: „Baron cygański", opera komiczna w 3 aktach Jana Straussa.

W poniedziałek: „Odrodzenie" (Renaissance), komedya w 3 aktach przez Fr. Schönthana i Fr. Koppel-Ellfelda.

We wtorek po raz 45-ty: „Wesoła wdówka", operetka w 3 aktach Fr. Lehara, z pnią Schupp.

We środę po raz 1-szy: „Lilla Weneda“, tragedya w 5 aktach Juliusza Słowackiego z udziałem pp. Siemaszkowej, Trapszo Ireny, Rotterowej, Zielińskiej, Adwentowicza, Chmielińskiego, Hierowskiego, Szoberta, Nowackiego, Walewskiego, Kwiatkiewicza, Antoniewskiego, Rasińskiego, Wysockiego, Kliszewskiego, Klimontowicza i t. d.

We czwartek po raz 46-ty: „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara, z pnią Miłowską.

W piątek po raz 2-gi: „Lilla Weneda“, tragedya w 5 aktach Juliusza Słowackiego.

W sobotę o godz. 3 i pół popołudniu dla młodzieży szkolnej: „Warszawianka“, pieśń z r. 1831 St. Wyspiańskiego i po raz 3-ci: „Złocista góra“, poemat dramatyczny w 2 aktach Adama Stodora.

W sobotę o godzinie 7 i pół wieczorem pierwsze przedstawienie operowe w bieżącym sezonie: „Halka“, opera narodowa w 4 aktach St. Moniuszki. I-szy gościnny występ Heleny Zboińskiej - Ruszkowskiej i Ignacego Dygasa. W innych głównych partyach wystąpią: pp. Lachowska (Zofia), Mossoczy i Okoński.

W niedzielę o godz. 3 i pół popołudniu „Zaczarowane koło“, baśń dramat. w 5 aktach Łucyana Rydla.

W niedzielę o godz. 7 i pół wieczorem: „Cyganerya“, opera w 4 aktach Puccini'ego. Gościnny występ Ireny Bohuss i Aug. Dianni.

W poniedziałek po raz 3-ci: „Lilla Weneda“, tragedya w 5 aktach Jul. Słowackiego.

We wtorek: Aida“, opera w 4 aktach J. Verdi'ego. II-gi gościnny występ Heleny Zboińskiej - Ruszkowskiej i Ignacego Dygasa, oraz występ Wandy Wisting.

Rada miasta Lwowa.

Na początku wczorajszego posiedzenia, któremu przewodniczył prezydent miasta p. Ciuchciński, udzieliła przedewszystkiem Rada 6-tygodniowych urlopów radnym dr. Pisekowi i dr. Lilienowi, a r. Rewakowiczowi aż do czasu powrotu do zdrowia, poczem zatwierdziła jednomyślnie kroki, poczynione z polecenia prezydyum miasta przez syndykata miejskiego, który wytoczył proces prof. Jägermanowi z powodu naruszenia przezeń granic parceli gruntowej l. 777, będącej własnością miejską.

R. Lewicki, imieniem komisyi kontroli długów miejskich i sekcyi finansowej, przedstawił z kolei do drugiej uchwały wniosek na zaciągnięcie wekslowej pożyczki w Banku krajowym w kwocie 1 miliona koron na rachunek 10-milionowej pożyczki tramwayowej, z zastrzeżeniem, że stopa procentowa nie może przekraczać 5½%. Wniosek ten bez dyskusyi uchwalono.

Sprawę dostawy ropy do opalania kotłów w elektrowni miejskiej przedstawił r. Riedl. W odpowiedzi na ogłoszony konkurs na tę dostawę, wpłynęła tylko jedna oferta p. Rodakowskiego, oferującego ropę po 3 kor. 75 h. za 1 cm. Zbiornik na ropę, obejmujący 800 cystern, wybudowałaby gmina sama, kosztem około 80.000 k. Referent wniósł, by ze względu na wygórowaną cenę ofiarowanej przez p. Rodakowskiego ropy, Rada upoważniła komisyę elektryczną do pertraktowania z innymi producentami ropy w celu uzyskania cen niższych.

Po krótkiej na ten temat dyskusyi, w której zabierali głos radni: Jonasz, Pawlewski i Blumenfeld, wniosek referenta uchwalono.

Następnie r. Jaworski referował sprawę wynajmu lokalu na pomieszczenie filii żeńskiej szkoły im. Czackiego. Referent wniósł, aby na ten cel wynająć kamienicę przy ul. Alembeków l. 14 za kwotę 6.600 kor. rocznie.

Nad sprawą tą rozwinęła się obszerna, niezwykle ożywiona dyskusya, poczem w głosowaniu przyjęto jednomyślnie wniosek r. Schleyena, by przejść do porządku dziennego nad wnioskiem o wynajęcie pomocniczego lokalu szkolnego przy ul. Alembeków. Uchwalono natomiast wniosek rr. Adama i Laskownickiego, sformułowany następnie przez radnego Jaworskiego, by magistrat przedłożył Radzie miejskiej jak najrychlej plany i kosztorysy budowy baraków szkolnych na wzór krakowskich.

Prezydent Ciuchciński zawiadomił w końcu Radę, że do prezydyum wpłynęła prośba „Towarzystwa Uniwersytetu ludowego“ o odstąpienie sali radnej na cztery odczyty, jakie wygłosić mają pp.: Hankiewicz (Zarys ustawodawstwa sejmowego), dr. Leser (O projekcie reformy administracyjnej), Libański (Miasto w rozwoju przemysłowym kraju) i Moraczewski (Budżet krajowy). Ponieważ charakter tych odczytów jest polityczny, wedle uchwały Rady zaś sala na zgromadzenia i odczyty polityczne udzielona być nie może, przeto prezydent, nie chcąc sam rozstrzygać, oddaje decyzyę w ręce Rady.

Po krótkiej dyskusyi, Rada wszystkimi głosami przeciw czterem, oświadczyła się przeciw udzieleniu sali, poczem prezydent Ciuchciński z powodu braku kompletu zamknął o godzinie 10 wieczorem posiedzenie.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Regulacya górnych biegów rzek galicyjskich. Na ostatniem posiedzeniu krakowskiego Towarzystwa rolniczego zdał sprawę z czynności swych, jako delegat do krajowej Komisyi dla regulacyi rzek prof. dr. Górski. Sprawozdawca podniósł, że ustawa o regulacyi górnych biegów rzek galicyjskich zbliża się obecnie do wykonania. Przeznaczona na ten cel roczna kwota 8,000.000 koron jest w całości używana, a kwoty, których w latach poprzednich nie zdołano zużyć, zostały już na cel właściwy wypłacone. Dostawy jednak faszyn, kamieni i innych materyałów w przeważnej części pozostają w rękach przedsiębiorców, gdyż producenci albo nie zgłaszają się, albo stawiają zbyt wygórowane warunki. Stosunki te jednak zmieniają się powoli na lepsze, zwłaszcza, odkąd komisya przyjęła zasadę, żeby oferty producentów nawet przy pewnej nadwyżce żądanej ceny były ile możności uwzględniane. Komisya ma również na baczności względy socyalne i stara się o poprawę stosunków robotników, zatrudnionych przy regulacyach rzek, a to przez utworzenie osobnej kasy ubezpieczeń i przez organizacyę specyalnych sklepów, w których robotnicy mogliby się zaopatrywać w potrzebne artykuły spożywcze i inne. Kwestya udziału adjacentów w kosztach regulacyi ma uledz rewizyi; w najkrótszym czasie Rząd ma wnieść projekt ustawy, według której właściciele gruntów nadbrzeżnych będą się przyczyniać udziałem 5 proc. do regulacyi rzek, dokonywanych dotąd bez udziału adjacentów, a 10 proc. udziałem do regulacyi dokonywanych dotąd za opłatę 33 proc. kosztów przez adjacentów. W końcu przedstawił sprawozdawca, jaki obrót wzięły w komisyi poruszone przezeń w formie wniosków sprawy własności szutrowisk, powstałych nad rzekami regulowanemi, policyi rzecznej i systematycznego zalesienia górnych biegów potoków.

Komitet przyjął sprawozdanie do wiadomości i uchwalił upomnieć się ponownie o szybkie przeprowadzenie zmiany § 47 krajowej ustawy wodnej po myśli uchwały sejmowej z r. 1905; domagać się ustanowienia inspektoratów rzecznych na wzór istniejących na Szląsku austryackim, celem energicznego wykonywania policyi rzecznej i domagać się systematycznego zalesienia stoków górskich i wogóle gruntów, położonych nad górnymi biegami rzek, potokami i innymi drobnymi dopływami. Skutecznym środkiem, który właścicieli gruntów zachęciłby do zalesienia, będzie wprowadzenie ulg podatkowych, a mianowicie całkowite uwolnienie od podatku zalesionych gruntów przez lat 20, a uwolnienie od połowy podatku przez dalsze 20 lat.

Nawiązując do sprawozdania prof. Górskiego, poruszył dr. Witold Mileski sprawę obwałowania górnego biegu Wisły, a p. Adolf Poniński wskazał na prowadzone już od dwóch lat analogiczne roboty przez rząd pruski na lewym brzegu Wisły. Po wyjaśnieniach prof. Górskiego komitet uchwalił wnieść do Sejmu memoryał, uzasadniający konieczność szybkiego ubezpieczenia biegów górnej Wisły.

OSTATNIA POCZTA.

* Subkomitet komisyi reformy wyborczej odbył wczoraj rano posiedzenie od godz. 10 do pół do 1. Następne posiedzenie subkomitetu dopiero we wtorek ze względu na konieczność zebrania potrzebnych materyałów statystycznych.

= Najj. Pan udzielać będzie w poniedziałek, 16 b. m., o godz. 9·45 przed południem ogólnych audyencyj.

= *Polit. Corr.* dowiaduje się, że Najj. Pan nadał wiceadmirałowi japońskiemu Juini order Żelaznej Korony I. kl., a drugiemu wiceadmirałowi i oficerom japońskiej armii z okazyi ich gościny w Wiedniu inne wysokie odznaczenia.

Oficerowie japońscy wraz z admirałem odjechali wczoraj z Wiednia do Tryestu.

= Cała prasa budapeszteńska stwierdza polepszenie się sytuacyi co do ugody.

Prezydent gabinetu dr. Wekerle po audyencyi u Najj. Pana oświadczył dziennikarzom, że zdawał Monarsze sprawę o teraźniejszym stanie rokowań ugodowych. Na zapytanie, co było przedmiotem rokowań ugodowych, odpowiedział, że kwestya bankowa i kwota.

Jeden z uczestników konferencyi oświadczył redaktorom *N. W. Tagblattu,* że ugoda znajduje się na najlepszej drodze i niechybnie dojdzie do skutku.

Inny uczestnik konferencyi tłumaczy w *W. Allg. Ztg.*, zkąd powstały trudności. Po ostatnich rokowaniach zdawało się, iż wszystko w jak najlepszym porządku, ale wewnątrz koalicyi powstała opozycya, która omal nie doprowadziła do rozbicia. Trudność leży w wewnętrznem położeniu Węgier. Mimo to ugoda dojdzie do skutku.

Jeden z uczestników konferencyi w rozmowie z redaktorem *N. Fr. Presse* oświadczył: „Mogę zapewnić pana, że udało nam się pokonać trudności, które dają nowe podstawy ekonomiczne dla Monarchii nietylko do r. 1917, ale i na dalszą metę. Wszystko jest gotowe, idzie tylko jeszcze o szereg kwestyj ubocznych, które o tyle są ważne, o ile potrzeba ich załatwienia dla gładkiego parlamentarnego przeprowadzenia sprawy. Zważywszy, że główne kwestye są załatwione; wypowiadam zdanie, że ugoda dojdzie do skutku“.

= *Pester Lloyd* donosi, że wkrótce odbędą się wspólne konferencye ministeryalne, aby rozważyć, czy możliwem jest już w budżet na rok 1908 wstawić podwyższenie płac oficerskich. Płace oficerskie uregulowane będą jeszcze w ten sposób, że w każdej randze utworzy się kilka stopni, w których awans będzie automatyczny.

= Wczoraj zamknięty został w Pradze „kongres wolnej myśli“. Następny kongres w r. 1910 odbyć się ma w Brukseli. Przyjęto również wniosek, aby ze względu na 500 rocznicę spalenia Husa kongres w r. 1915 ponownie zebrał się w Pradze.

= W rozmowie z redaktorem *Leipz. Abend Ztg.* ks. Maksymilian saski zapewnił, że wszelkie wiadomości o jego proponowanej kandydaturze na arcybiskupstwo gnieźnieńsko-poznańskie nie mają podstawy.

= Według nadchodzących z Hagi wiadomości, w tym tygodniu ukończone będą merytoryczne obrady konferencyi pokojowej, tak, że w drugiej połowie września będą do załatwienia jeszcze tylko formalności.

= Wczoraj odbyło się odsłonięcie pomnika „Cara oswobodziciela“ w Sofii w obecności w. ks. Włodzimierza Aleksandrowicza, księcia Ferdynanda, ciała dyplomatycznego, rossyjskiej deputacyi wojskowej, przedstawicieli władz, i t. d.

= Cała prasa japońska omawia znaczenie ogłoszonego właśnie traktatu rossyjsko-japońskiego i daje wyraz nadziei, że powrócą obecnie w pełni dobre stosunki między obu krajami, ku ogólnemu zadowoleniu.

= Generał Drude — jak donoszą z Casablanki — napadł na Feddted, korzystając z mgły i właściwości terenu. Nieprzyjaciel został rozproszony przy pomocy dział lądowych i dział okrętu „Gloire“, które popierały akcyę gen. Drudea bardzo skutecznie. Straty Francuzów są: jeden zabity, sześciu rannych.

Dzienniki paryskie donoszą z Tangeru, że znajdujący się na wodach marokańskich krążownik francuski „Condé“ stał się zupełnie niezdatnym do użycia, tak, że niema mowy, aby można na nim wykonać jakiekolwiek manewry wojenne.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 13 września. *(Tel. pr.).* Połączone sekcye i komisye Rady miejskiej w sprawie utworzenia Wielkiego Krakowa odbyły wczoraj wieczorem posiedzenie. Odrzucono wniosek odraczający o przekazanie projektu do osobnego badania poszczególnym komisyom i sekcyom, natomiast uchwalono prowadzić dalej łącznie obrady. Po wyczerpaniu dyskusyi ogólnej dziś rozpoczną się obrady szczegółowe.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 13 września. Prognoza na 14 września. W Galicyi wschodniej: Pogodnie, słabe wiatry, temperatura mało zmieniona, stan pogody utrzymuje się równomiernie dalej.

W Galicyi zachodniej: Pogodnie, słabe wiatry, dość ciepło.

Wiedeń, 13 września. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan zamianował nadzwyczajnego profesora, dr. Aleksandra Rosnera, zwyczajnym profesorem położnictwa i ginekologii na Uniwersytecie w Krakowie, a byłego profesora w Pizie, we Włoszech, dr. Kazimierza Kwaśniewskiego, nadzwyczajnym profesorem anatomii porównawczej na Uniwersytecie lwowskim.

Wiedeń, 13 września. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister spraw wewnętrznych zamianował starostami w Galicyi, starszych komisarzy powiatowych: Władysława Gawińskiego, Zenona Głażewskiego, Adama Leszczyńskiego i Tadeusza Mitschkę, oraz sekretarzy Namiestnictwa: Władysława Kowalikowskiego, dr. Zdzisława Wawrauscha i Antoniego Schultisa.

Krosno, 13 września. *(Tel. pryw.)* Wczoraj wieczorem na stacyi Krosno zderzył się pociąg osobowy z towarowym. Maszyna jednego z pociągów, oraz trzy wozy uszkodzone.

Angoulême, 13 września. Podczas obiadu, wydanego na cześć bawiących tu na manewrach obcych oficerów, minister wojny Picquart wzniósł toast na cześć monarchów i zwierzchników państw, reprezentowanych przez owych oficerów i wyraził szacunek, jaki rząd Republiki francuskiej żywi dla oficerów cudzoziemskich, obecnych na obiedzie, oraz dla armij, do których należą. Imieniem gości belgijski generał Timmermans dziękował za życzliwe przyjęcie i pił zdrowie ministra Picquarta, prezydenta Fallières i armii francuskiej.

Londyn, 13 września. Do pism donoszą z Nowego Jorku, że wszystkich mieszkających w Bellingham Japończyków i Chińczyków wezwano, aby natychmiast miasto opuścili. Japończycy, który się uzbroili, oświadczają, że wszelkie usiłowania wypędzenia ich odeprą.

Także w mieście Seattle (w stanie Waszyngton), gdzie żywioły antiazyatyckie urządziły wielką demonstracyę międzynarodową, Japończycy się uzbroili.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Łódź, 13 września. *(Tel pr..).* Grono osób z różnych sfer zamierza wyjednać pozwolenie na zwołanie konferencyi ogólnomiejskiej w celu omówienia grasującego w straszny sposób bandytyzmu i obmyślenia środków zaradczych.

Onegdaj na Bałutach na dyrektora zakładów Schlösserowskich w Ozorkowie, p. Weingartena, jadącego powozem z żoną i dziećmi, napadło kilku bandytów, którzy zatrzymali powóz, zrabowali p. Weingartenowi 100 rubli, pościągali mu z palców pierścienie i bezkarnie umknęli.

Odessa, 13 września. *(Tel. pryw.).* Onegdaj wieczorem trzech zbrojnych bandytów napadło na ul. Bułgarskiej na urzędnika Izby probierczej, wracającego do domu i zrabowało mu piesiądze skarbowe.

Mohylew podolski, 13 września. *(Tel. pryw.).* W Karpówce doszło do starcia strażników z włościanami, pasącymi bydło na polach obywatelskich. W starciu zabito dwóch włościan, zraniono dwóch strażników.

Saratow, 13 września. *(Tel. pryw.).* Nocą we wsi Pryjałówce napadnięto na dwór obywatela Żukowa, poraniono właściciela i służbę, a w końcu dom podpalono.

Berlin, 13 września. *Biuro Wolffa* donosi z Petersburga: Moskiewski komitet cenzury wniósł przeciw wydawcy pisma *Moskowski Jeżeniedielnik*, księciu Trubeckiemu oskarżenie o obrazę majestatu i usiłowanie obalenia istniejącego porządku państwowego. Ks. Trubecki jest przywódcą stronnictwa pokojowego odrodzenia, stojącego na zasadzie manifestu październikowego. Artykuł, na podstawie którego wniesiono oskarżenie, jest zatytułowany „Z ostatniej przeszłości“.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 13 września 1907. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 641·25, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 747·—, Akcye Anglobanku 300·50, Akcye Unionbanku 538·50, Akcye Länderbanku 424·50, Akcye Bankvereinu 531·75, Akcye Bodencredit 1012·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego —·—, Akcye kolei państwowych 663·25, Akcye kolei Połudn. 156·25, Akcye kolei Elbethal 431·—, Akcye kolei Północnej 5163·—, Akcye kolei czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 611·—, Akcye Rima Muranyi 543·—, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2648·—, Akcye Fabryki broni 457·—, Akcye Tureckie tytoniowe 420·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 560·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi —·—, Renta majowa 99·40, Austryacka Renta koronowa 96·30, Węgierska Renta koronowa 92·70, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 94·90, 4-prc. Listy Banku hipotecznego 95·—, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 99·45, 5-prc. Listy Banku hipotecznego 109·50, 4-prc. Listy Banku krajowego 95·—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 100·25, 5-prc. komunalne obligacye Banku krajowego —·—, 4-prc. Galicyjskie obligacye propinacyjne 97·60, 4-prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 95·30.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 12 września 1907.

Hotel George'a.

PP. Br. B. Popper z Wiednia, S. Gołaszowski z Kończak, W. Długosz z Borysława, B. Rowiński z Wilna, Konst. Zieliński z Litwy, I. Heller ze Stanisławowa.

Hotel Francuski.

PP. P. Nowacki z Wołoczysk, R. Bachowski z Borysławia.

Hotel Europejski.

PP. Mierzeński z Dubowiec, F. Batukiewicz z Tustanowiec.

Hotel Viktoria.

PP. S. Żurakowski z Podola ros., J. Kański z Wierzchni.

Hotel Bristol.

P. M. Lane z Krakowa.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 13 września

	płacą K	h	żądają K	h
	waluta koron.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	566	—	575	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	103	—	110	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	557	—	562	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	400	—	500	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	30	111	—
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	99	—	99	70
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	94	90	95	60
„ kraj. 4½ pr. „ los w 51 l.	99	80	100	50
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	95	—	95	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	97	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	97	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	94	80	95	50
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	30	98	—
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	99	50	100	20
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93	—	93	70
Kol. lokalne dtto 4 pr.	93	—	93	70
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	95	10	95	80
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	93	—	93	70
„ „ „ 4 konwen.	94	30	95	—
IV. Losy.				
M Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	85	—	95	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	28	11	43
20 frankówka	19	06	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	251	—	253	—
„ „ „ papierowych	253	—	254	50
100 marek niemieckich	117	30	117	80

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 11 września 1906

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	96 10	96 30
styczeń-lipiec	96 10	96 30
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	97 90	98 10
kwiecień-październik	97·90	98 10
Koronowa waluta.		
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3 2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	148·75	150·75
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	199 50	202 50
„ „ „ 1864 po 100 zł.	240·—	244·—
„ „ „ 1864 po 50 zł.	240·—	244·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	291·50	293·50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·45	115·65
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	96·25	96 45
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95·70	96 70
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	113·30	114·30
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	462 —	467·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	120·15	121·15
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	95·10	96·10
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	95 10	96·10
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	106·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	120·—	121·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96·20	97·20
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	95·85	96·85
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	98·25	98·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	97·95	98·95
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	97 90	98·90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	97·90	98·90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	97·90	98·90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	97·90	98·90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	98·10	99·10
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	97·20	98·20
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	96·10	97·10
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	95.25	96.25
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	113·25	114·25
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	92·15	92·35
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	142·—	144 80
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	186·25	190·25
„ „ „ 50 zł. (100 kor.)	186·25	190·25
Koronowa waluta.		
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	92·—	92 70
Węgier za 100 zł. 4 pr.	91·85	92 85
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·—	104 —
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	94·25	95·25
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·—	102·—
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	94·80	95·80
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·25	98·—
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	94·90	95·90
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	99·—	105·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	181·—	182 —
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	95·75	96·50
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	267·—	273·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	267· ·	278·—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	102·—	—·—
„ „ „ „ „ 4 pr.	96·—	97·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·—	110·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·—	99 90
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	95·—	96·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	94·40	95·40
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98·—	99·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	97·35	98·35
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	99·75	100·76
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	99·40	100·40
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	92 90	93·30
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	96·90	97·90
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·—	99·—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	112·50	113·50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	112·50	113·50
Lolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	88·35	89·35
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	94·25	95·25
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	102·50	103·50
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	20·25	22·25
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	432 —	440 —
Clary 40 zł. m. k.	140·—	146·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	90·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	89·50	93 50
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	60 —	64 —
Koronowa waluta.		
Palfy 40 zł. m. k.	180·—	186·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	45·50	47·50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	26 65	28 65
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	63·—	67·—
Salma 40 zł. m. k.	201·—	207·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	84 50	88 50
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	299 50	300 50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3310 —	3320 —
Zakł. kred. dla handlu i przem.	635 —	636 —
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	740·25	741 25
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	568 —	571·—
Galic. banku hip. 200 zł.	569 —	571·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	105·—	111 —
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	423 75	424 75
„ Austro-węg. 1400 kor.	1630 —	1640 —
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	536·50	537 50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	239·75	240 25
Zivnosteńska banka 100 zł.	240·—	241·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	460 —	465·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394·—	424·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5150 —	5163 —
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	416·—	426·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	557·—	560 60
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	—·—	365·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1000 —	1005 —
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	734·—	737 —
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	526·—	530 —
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	609·50	610 50
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2643 —	2653 —
Schodnicy 500 kor.	486·—	492·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	422·50	423 50
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	266 —	268 —
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·50	240·80
Paryż za 100 franków	95 62½	95·77½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	253 50	254 50
Niemieckie banki	117·55	117·75
Włoskie banki	95·72½	95 90
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95 52½	95 67½
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·36	11 40
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·13	19·16
20-markówka	23·48	23·52
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·57½	117·77½
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·75	96·—
Ruble	2·53¾	2·54¼

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 767/7 (3) (7416 2—3)

Na żądanie Abrahama Fuchsa odbędzie się dnia 17 września 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 licytacya realności whl. 1595 gm. Skałat objętej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 27.518 kor. 40 hal.

Najniższa cena wynosi 13.759 kor. 20 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Skałat, dnia 20 lipca 1907.

L. cz. E. V. 4941/6 (8) (7411)

Na żądanie Filipa Trappa z Borysławia, zastąpionego przez adw. dra Ochenduszkę w Drohobyczu, odbędzie się dnia 25 października 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 83 licytacya realności, objętej whl. 1142 i 355 Drohobycz Zagrody obejmującej, niedaleko od rynku przy ulicy Borysławskiej i Konarskiego nową kamienicę jednopiętrową, 3 domy mieszkalne i potrzebne ubikacye gospodarskie, tudzież znacznej wielkości ogrodu, 2 studnie, wodociągi, połowy realności obj. whl. 60 Stara wieś, składającej się z domu mieszkalnego, budynków gospodarczych i gruntów rolnych i sadu, dalej realności obj. whl. 90, 112 Stara wieś, 1/2 realności obj. whl. 31 i całej realności obj. whl. 799 ks. Rychcice, składających się z samych gruntów rolnych. Gmina Stara wieś i Rychcice oddalone są od miasta około 3 klm., tak, że gospodarstwo na gruntach w tychże gminach prowadzone łatwo być może z Drohobycza, względnie z realności whl. 60 Stara wieś. Obszar gruntów rolnych obejmuje blisko 11 ha. ziemi.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione, a to: w Drohobyczu na 208.778 kor. 50 hal., w Starej wsi na 7876 kor. 3 hal., w Rychcicach na 5080 kor. 40 hal., przynależności zaś ad Drohobycz na 2440 koron,' ad Stara wieś na 605 koron.

Najniższa cena wynosi ad realności w Drohobyczu 108.942 kor. 57 hal. ad whl. 60 Stara wieś 4421 kor. 5 hal., ad whl. 90 Stara wieś 523 kor. 14 hal., ad whl. 112 Stara wieś 296 kor. 40 hal., ad whl. 31 Rychcice 3219 kor. 60 hal., ad whl. 799 Rychcice 167 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 81.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Drohobycz, dnia 7 lipca 1907.

L. cz. E. 928/7 (6) (7381)

Na żądanie p. Wincentego Wojtykiewicza, jako Zarządcy masy konkursowej Władysława Biechońskiego odbędzie się dnia 11 października 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 33 licytacya realności whl. 1054 ks. gr. Jasło objętej wraz z fabryką czernidła i smarów, oraz z całem urządzeniem i budynkami gospodarczymi i administracyjnymi.

Nieruchomość ta wraz z fabryką, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 26.380 kor.

Najniższa cena wynosi 17.586 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Jasło, dnia 6 września 1907.

L. cz. E. 741/7 (3) (7366)

Dnia 10 października 1907 o godzinie 10·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VI. odbędzie się licytacya realności objętej whl. 289 gminy Uścieczko, składającym się z parc. bud. 59.

Najniższa cena wynosi 800 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. VI.

Prawa wierzycieli hipotecznych nie zostaną w niczem naruszone z powodu tej sprzedaży.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tłuste, dnia 6 sierpnia 1907.

Upadłości.

L. cz. S. 2, 3, 4/7 (1) (7306 3—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd krajowy w Krakowie zezwolił naotwarcie kupieckiego konkursu do majątku zarejestrowanej firmy „Pinkus Landau i Józef Rabinowicz, młyn parowy i piekarnia parowa w Podgórzu" jakoteż do prywatnego majątku osobiście odpowiedzialnych spólników Pinkusa Landaua i Józefa Rabinowicza w Podgórzu zamieszkałych.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę sądu kraj. wyższego p. Stanisława Szurs w Podgórzu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. adw. dr. Adolfa Chajesa w Podgórzu.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi wyznaczonej na dzień 19 września 1907 o godz. 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Podgórzu, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w c. k. sądzie powiatowym w Podgórzu najdalej do dnia 15 października 1907, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 12 listopada 1907 o godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spólników będzie łącznie prowadzonem.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Podgórzu lub w pobliżu Podgórza, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego; w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 5 września 1907.

L. cz. S. 4/7 (1) (7425 1—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Josla Gabriela 2 im. Wieselberga.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajowego Bernackiego w Kołomyi, zaś tymczasowym zawiadowcą masy adwokata Władysława Kaweckiego w Kołomyi.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 20 września 1907, godz. 9 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 74 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs. zgłosili w tym sądzie nadalej do dnia 1 października 1907 a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 2 października 1907 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Kołomyi lub w pobliżu mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 11 sierpnia 1907.

L. cz. S. 1/6 (139) (7427)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Sanoku po wysłuchaniu wniosków wierzycieli masy konkursowej Towarzystwa handlowego w Sanoku na audyencyę 1 sierpnia 1907, stawających w miejsce ustępującego zarządcy masy konkursowej adw. dr. Natana Nebenzahla mianuje zarządcą tejże masy konkursowej adwokata dr. Arona Afendę w Sanoku.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 3 sierpnia 1907.

Konkursa.

L. Prez. 20.008 (7377)

Konkurs.

Przy c. k. sądzie powiatowym w Drohobyczu jest do obsadzenia siedm posad kancelistów w XI. klasie rangi, ewentualnie oficyałów kancelaryjnych w X. klasie rangi.

Ubiegający się o te lub o takie same posady przy innych sądach kolegialnych lub powiatowych w Galicyi wschodniej opróżnić się mogące, wniosą podania w myśl § 5 i 6 rozporządzenia Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 18 lipca 1897 Nr. 170 Dzpp. udokumentowane, w drodze przepisanej, w terminie do 8 października 1907 do Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Samborze.

Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów, dnia 9 września 1907.

L. 11326/7 (7442 1—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady sekretarza sądowego przy sądzie obwodowym w Jaśle opróżnionej ewentualnie przy innym sądzie opróżnić się mogącej, rozpisuje się konkurs z terminem do 1 października 1907.

Podania kompetencyjne wnosić należy w przepisanej drodze służbowej do prezydyum sądu obwodowego w Jaśle.

Prezydyum Sądu wyższego.

Kraków, 10 września 1907.

L. Prez. 20008. (7393 1—3)

Konkurs.

W okręgu lwowskiego c. k. wyższego sądu krajowego są do obsadzenia posady woźnych, a to: po jednej przy sądach obwodowych w Przemyślu, Stryju, Stanisławowie, 2 przy sądzie krajowym we Lwowie i przy sądach powiatowych: 3 w Drohobyczu i po jednej w Seletynie, Krakowcu i Tłumaczu, tudzież dozorców więźniów, a to: po jednej przy sądzie krajowym w Czerniowcach i przy sądach obwodowych w Tarnopolu, Stanisławowie, Kołomyi i Suczawie.

Ubiegający się o te, ewentualnie o takie posady przy innych sądach Galicyi wschodniej lub Bukowiny opróżnić się mogące, wniosą swoje w myśl §§ 5 i 14 rozporządzenia c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 18 lipca 1897 Nr. 170 dzpp. należycie udokumentowane podania do dnia 10 października 1907 do Prezydyum c. k. wyższ. sądu krajowego we Lwowie.

Posady wyżej wymienione będą przedewszystkiem nadane kandydatom wojskowym, którzy posiadają certyfikaty.

Prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego.

Lwów, dnia 8 września 1907.

E. 3850/07 (7398)

Ogłoszenie.

Niniejszem rozpisuje się konkurs na jedno stypendyum fundacyi jubileuszowej z funduszów powiatu kałuskiego na pamiątkę 40-letniego panowania Najjaśniejszego Cesarza Franciszka Józefa I. w kwocie 100 kor. rocznie, które w półrocznych ratach z dołu wypłacone zostanie.

O stypendyum to ubiegać się mogą tylko ubodzy uczniowie, synowie obywateli powiatu kałuskiego zrodzeni w tym powiecie, którzy ukończyli 14 rok życia i albo już uczęszczają do którejkolwiek w kraju istniejącej szkoły rolniczej i wykażą się dobrym postępem w naukach, lub też mają zamiar do takich szkół uczęszczać.

W braku takich kandydatów stypendyum owe może być nadane także ubogiemu uczniowi szkół ludowych, synowi obywatela zamieszkałego w powiecie kałuskim i urodzonemu w tymże powiecie, który ukończył 6 rok życia i wykaże się dobrymi obyczajami i dobrym postępem w naukach.

Podania zaopatrzone w wymagane dowody należy wnieść na ręce Wydziału powiatowego w Kałuszu najdalej do końca września 1907.

Warunki przyjęcia mogą być przejrzane przez interesowanych w biurze Wydziału powiatowego w godzinach urzędowych.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Kałusz, dnia 26 sierpnia 1907.

L. W. 81865. (7390)

Konkurs.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozpisuje niniejszem konkurs na posadę sekundaryusza w szpitalu powszechnym w Tarnowie.

Kandydaci powinni najpóźniej do 12 października 1907 wnieść podanie do Wydziału krajowego z dołączeniem:

a) Metryki urodzenia na dowód, że kandydujący nie przekroczył 40 r. życia;

b) dowodu obywatelstwa austryackiego;

c) dyplomu doktora wszech nauk lekarskich na jednym z Uniwersytetów Monarchii austryackiej, upoważniającego do wykonywania praktyki lekarskiej.

Do posady tej jest przywiązana płaca o rocznych 1200 koron.

Sekundaryusz obowiązany jest mieszkać w zakładzie, otrzymuje zaś wikt i wolne mieszkanie wraz ze światłem i opałem.

Lwów, dnia 6 września 1907.

Piotrowski.

L. Prez. 20008 (7375 1—2)

Konkurs.

Odnośnie do konkursu w Nr. 210 „Gazety Lwowskiej" ogłoszonego, oznajmia się, że konkurs na posady starszych oficyałów kancelaryjnych przy sądach obwodowych w Złoczowie i Stanisławowie, tudzież przy sądzie powiatowym w Drohobyczu i prowadzących księgi gruntowe przy sądach obwodowych w Samborze i Stanisławowie z dniem 25 września 1907 upływa.

Z Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów, dnia 8 września 1907.

L. Prez. 20008 (7376 1—2)

Konkurs.

Odnośnie do konkursu w Nr. 210 „Gazety Lwowskiej" ogłoszonego zawiadamia się, że konkurs na 2 posady sekretarzów sądowych przy c. k. sądzie powiatowym w Drohobyczu z dniem 25 września 1907 upływa.

Z Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów, dnia 8 września 1907.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 79/7 (2) (7440)

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i § 37 ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 204 czasopisma: „Głos" z dnia 6 września 1907 pod tytułem „Błogosławieństwo autonomii galicyjskiej" w ustępach od „Pomijając już" do „piękności sejmowej" od „Postępowania tego" do końca zawiera znamiona występku z §§ 300 i 491 u. k. i artykułu V. ust. z 17 grudnia 1862 Nr. 8 Dz. p. p. ex 1863, a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma, dokonana na dniu 5 września b. r.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 11 września 1907.

L. cz. Pr. III. 69/7 (2) (7443)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczony w Nr. 17 czasopisma „Boruta" z dnia 12 września 1907 artykuł pod tytułem: „Ferdek socyalik" zawiera w ustępie rozpoczynającym się od słów: „Z cicha pęk" a kończącym się słowy: „O la Boga" (stronnica 83 łam 1) znamiona występku z § 516 u. k., że zakazuje się rozszerzania tego artykułu, względnie jego inkryminowanego ustępu.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy, S. III.

Kraków, dnia 11 września 1907.

Zl. 202 (7186)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Kuttenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 30 August 1907, Pr. 6/7, die Weiterverbreitung der Nr. 37 der Zeitschrift: „Labske Proudy" vom 28 August 1907 wegen der Stelle von „Lide se nasi male Excellence smeji" bis „slavny den" des Artikels: nach § 63 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Teschen hat mit dem Erkenntnisse vom 31 August 1907, Pr. VIII. 7/7, die Weiterverbreitung der Nummer 194 der Zeitschrift: „Ostravsky dennik" vom 27 August 1907 wegen des Artikels: „Svata cirkev na ustupu" in der Stelle von „musi rozkaz jiti" bis „hrozne trapnym" und von „ve svete idei" bis „Tak se veci maji" nach § 303, 122 lit. b St. G. verboten.

Zl. 205 (7255)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 31 August 1907, Pr. I. 224/7, die Weiterverbreitung der Nr. 5 der Zeitschrift: „Volna Myslenka" vom 1 September 1907 wegen der Stellen von „Ach jaka je to dnes" bis „budiz zatraceno" des Artikels: „Dva syllaby"; von „Od pocatku probuzeni" bis „skandal toho druhu" des Artikels: „Klastery" nach § 303 und 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 31 August 1907, Pr. I. 225/7, die Weiterverbreitung der Nr 8 der Zeitschrift: „Mlade Proudy" wegen der Stellen von „A proto take" bis „Nezabijes" und von „Tedy i na militarism" bis „nejakeho despody" des Artikels: „Na Vojnu" nach § 300 St. G. und Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863 verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 1 September 1907, Pr. I. 228/7, die Weiterverbreitung der Nr. 70 der Zeitschrift: „Samostatnost" vom 31 August 1907 wegen der Stellen von „Toho opovazit chce se vlada" bis „solidarista vykona divy" des Artikels: „Co jest se soudcovskym jmenovanim" nach § 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 1 September 1907, Pr. I. 227/7, die Weiterverbreitung der Nr. 38 der Zeitschrift: „Narodni Noviny" vom 31 August 1907 wegen der Stellen von „Bude, pri tomto sjezdu" bis „molocha nenavidi" und von „Snad te barvy" bis „v nem ubit" in der Rubrik: „Vestnik mladeze" nach § 300 St. G. und Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 7 ex 1863, verboten

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 3 September 1907, Pr. 19/7, die Weiterverbreitung der Nr. 100 der Zeitschrift: „Gebirgsbote" vom 31 August 1907 in der Stelle von „Das Herzchen hat es" bis „Gelde bezahlen kann" des Artikels: „Das herrlich ists Soldatenleben" nach § 300, 491 St. G. und Art. III., IV. und V. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 4 September 1907, Pr. I. 46/7, die Weiterverbreitung der Nr. 56 der Zeitschrift: „Pokrok" vom 3 September 1907 wegen des ganzen Artikels: „Proklate manevry" nach § 65 a St. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. 254/7 (1) (7408 2—3)
Edykt.
Przeciw Iwanowi Czekajło synowi Ilka z Gołogór, którego obecne miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Złoczowie przez Ilka Czekajło, gospodarza w Gołogórach pozew o zapłatę kwoty 600 kor.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 30 września 1907 godz. 9 przed południem do tego sądu biuro Nr. 18.
Celem strzeżenia praw Iwana Czekajło syna Ilka ustanawia się pana dr. Kołaczkowskiego adwokata w Złoczowie kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie Iwana Czekajło syna Ilka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Złoczów, dnia 2 września 1907.

L. cz. Cg. 274/7 (1) (7404 2—3)
Edykt.
Przeciw małol. Karolinie Kosiorowskiej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez mał. Anielę Kosiorowską i spól. pozew o unieważnienie aktu działu spadkowego.
Na podstawie pozwu wyznaczono I. audyencyę na dzień 19 września 1907 o godz. 9 rano.
Celem strzeżenia praw mał. Karoliny Kosiorowskiej ustanawia się pana Michała Babiarza w Zarębkach kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie małot. Karolinę Kosiorowską w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Rzeszów, dnia 16 sierpnia 1907.

L. cz. C. II. 234/7 (1) (7428 2—3)
Edykt.
Przeciw Konstantemu Lehnerowi Jana, którego miejsce pobytu i życie jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kołomyi przez małoletnich Maryę i Karola Lehnerów pozew o uznanie i zaintabulowanie za właścicieli realności objętej wyk. hip. l. 946/II Kołomyi.
Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę dnia 8 lipca 1907 o 8 godz. przed południem biuro Nr. 11.
Celem strzeżenia praw Konstantego Lehnera Jana ustanawia się pana Ferdynanda Neuburgera w Flebergu kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie Konstantego Lehnera Jana w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Kołomyja, dnia 19 czerwca 1907.

L. cz. C. I. 20/7 (2) (7432)
Edykt.
Przeciw Nykole Fedorczukowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Mielnicy przez Pinkasa Schiffmana z Mielnicy pozew o rozdział współwłasności realności whl. 87 ks. gr. gm. Michalówka.
Na podstawie pozwu wyznaczono w tut. sądzie audyencyę do rozprawy na dzień 20 września 1907 o godz. 8 rano.
Celem strzeżenia praw Nykoły Fedorczuka ustanawia się pana Wasyla Podhorodeckiego w Michalówce kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie Nykołę Fedorczuka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeńswo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Mielnica, dnia 2 września 1907.

L. cz. Cw. III. 196/7 (7434)
Edykt.
Przeciw Janowi Moczarnemu, synowi Jakóba, którego miejsce pobytu jest nieznane wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nowym Targu przez Antoninę lo Wilczek 2o Topor w Chicago pozew o 276 kor. zpn.
Na podstawie pozwu wniesionego wyznaczono audyencyę na dzień 16 września 1907 o godzinie 11 rano.
Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. adw. dr. Kohna w Nowym Targu kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nowy Targ, dnia 27 sierpnia 1907.

L. cz. C. 26/7 (3) (7430)
Edykt.
Przeciw nieobecnej Zofii z Mastalskich Malinowskiej przedtem w Szczawnicy wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Krościenku przez Stanisława i Annę Kozieńskich pozew o intabulacyę prawa własności połowy realności lwh. 120 i innych w Szczawnicy.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 9 września 1907, 9 rano w tym sądzie sala Nr. 3.
Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się pana dra Szymona Przybyłę adwokata w Krościenku kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Krościenko, dnia 20 sierpnia 1907.

L. cz. C. III. 276, 277, 278, 282, 283, 284, 285, 290, 291, 292/7 (7431)
Edykt.
Przeciw Psachie Wangowi przedtem w Mielcu zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wnieśli skargi Józef Padawer o 900 kor., Chaja Elfenbein o 1000 kor., Rafael Trompeter o 530 kor., Szulim Trompeter o 1000 kor., Feiga Perlman o 600 kor., Izaak Jochnowicz o 400 kor., Markus Offen o 995 kor., Gitla Zaller o 400 kor., Lejzor i Izaak Kampf po 600 kor.
Rozprawa wyznaczona na 5 i 11 września 1907 o 4 po południu.
Kuratorem Wanga ustanowiony adwokat dr. Isenberg z Mielca będzie go zastępywał, dopóki w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Mielec, dnia 5 września 1907.

L. cz. C. III. 362/7 (1) (7457)
Edykt.
Przeciw Chaimowi Nadel i domniemanym spadkobiercom Meiera Jakóba Klarfehla, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brodach przed Towarzystwo „Talmud Thora“ w Brodach pozew o własność whl. 1316 i 1444 gm. Brody.
Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 16 września 1907 godz. 8 rano w sali 2.
Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana dra Grossa w Brodach kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Brody, dnia 14 sierpnia 1907.

L. cz. C. II. 267/7 (1) (7467)
Edykt.
Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Janowi Kupcowi z Dzikowa wniesiono do tut. sądu przez Piotra Wiącka z Dzikowa pozew o 400 kor. Wskutek tego wyznacza się w tutejszym sądzie biuro 2 rozprawę na 19 września 1907, 9 godz. rano.
Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. adw. dra Rebena w Tarnobrzegu kuratorem, który zastępywać będzie pozwanego na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tarnobrzeg, 4 września 1907.

(7439 1—3)
P. dr. Anzelm Lutwak został wpisany z dniem dzisiejszym na listę adwokatów z siedzibą w Stanisławowie, zaś dr. Ezryel Horowitz, adwokat z Rawy, zgłosił zamiar przesiedlenia się do Radłowa. Substytutami zmarłych w międzyczasie adwokatów ustanowiono: dla ś. p. dra Michała Dorundiaka z Borszczowa, dra Józefa Thumima, adwokata w Borszczowie — dla błp. dra Kalmana Fruchta ze Stanisławowa, dra Ludwika Katzenellenbogena, adwokata w Stanisławowie — dla śp. dra Stanisława Hahna z Buska, dra Mieczysława Jabłońskiego, adwokata we Lwowie — wreszcie dla śp. dra Alfreda Stefana Buresza, dra Wojciecha Dziedzica, adwokata we Lwowie.
Z Wydziału Izby Adwokatów.
Lwów, dnia 9 września 1907.

L. cz. C. II. 209/7 (1) (7466)
Edykt.
Przeciw Władysławowi Łątkowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sokołowie przez Chaima Grossa pozew o 135 koron.
Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 13 września 1907 godzinę 9 przed południem.
Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się dr. Sulerzyskiego w Sokołowie kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sokołów, dnia 29 sierpnia 1907.

L. 1230/07 i 1291/07 (7444)
Edykt.
Dnia 6 września 1907 wpisani zostali na listę adwokatów:
Dr. Leon Reiner z siedzibą w Krakowie i dr. Aleksander Bronisław Antoni 3ga im. Sahanek z siedzibą w Tyczynie.
Z Wydziału Izby Adwokatów.
Kraków 6 września 1907.

L. cz. C. I. 272/7 (2) (7409)
Edykt.
Przeciw Wasylowi Hnatko i Kiryle Hnatko rolnikom z Zubeńskiego, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Baligrodzie przez Julię Hnatko zam. Cygan przez adw. dra Zygmunta Fichmana pozew o uzupełnienie legitymy tj. zapłacenie 1000 kor.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 19 września 1907 godzina 10 rano.
Celem strzeżenia praw Wasyla Hnatko i Kiryły Hnatko ustanawia się pana Teodora Glixellego c. k. notaryusza w Baligrodzie kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie Wasyla Hnatko i Kiryły Hnatko w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Baligród, dnia 3 września 1907.

L. cz. C. II. 238/7 (1) (7418)
Edykt.
Przeciw Antoniemu i Janowi Warchołom z Kowalów, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tuchowie przez Józefa Warchoła w Kowalowach pozew o podział realności lwh, 45 gminy Kowalowy.
Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 20 września 1907 godzinę 11 rano w tut. sądzie biurze Nr. 8.
Celem strzeżenia praw Antoniego i Jana Warchołów ustanawia się pana Walentego Bernackiego, oficyała w Tuchowie, kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tuchów, dnia 24 sierpnia 1907.

L. cz. C. IV. 187/7 (1) (7463 1—3)
Edykt.
Przeciw Dominikowi Trybale i Wawrzyńcowi Trybale, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiat. w Przeworsku przez Jędrzeja i Franciszkę Trybałów pozew o własność i intabulacyę.
Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 16 września 1907 godzinę 8 rano.
Celem strzeżenia praw Dominika Trybały i Wawrzyńca Trybały ustanawia się pana dra Bolesława Zborowskiego, adwokata w Przeworsku kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Dominika Trybałę i Wawrzyńca Trybałę w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Przeworsk, dnia 31 sierpnia 1907.

L. cz. C. I. 152/7 (6) (7419)
Edykt.
Przeciw Salamonowi Halpern, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zbarażu przez Jakóba i Jüttę Gassenbauerów w Zbarażu pozew o zniesienie współwłasności realności whl. 513 gm. Zbaraż.
Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 3 października 1907 o godzinie 9 przed południem w tut. sądzie biuro Nr. 12.
Celem strzeżenia praw Salamona Halperna ustanawia się pana dr. Józefa Kossera w Zbarażu kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie go w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Zbaraż, dnia 3 września 1907.

L. cz. C. II. 269/7 (1) (7383)
Edykt.
Przeciw Józefowi Maniakowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bieczu przez Agatę Maniak pozew o 300 koron.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 17 września 1907 godzina 8 i pół przed południem w tutejszym sądzie biuro Nr. 6.
Celem strzeżenia praw Józefa Maniaka ustanawia się pana adwokata dr. Gawła w Bieczu kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie Józefa Maniaka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Biecz, dnia 29 sierpnia 1907.

L. cz. C. II. 398/7 (1) (7438)
Edykt.
Przeciw Michałowi Czabanowi w Dolinie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został dnia 3 września 1907 do c. k. sądu powiatowego S. II. we Lwowie przez firmę handlową Leib Krampner w Zniesieniu pozew o zapłatę 499 kor. 20 hal. zpn.
Na podstawie pozwu wyznaczona została rozprawa na dzień 19 września 1907 godz. 9 przed poł. Sala II.
Celem strzeżenia praw Michała Czabana ustanawia się pana dr. Mikołaja Szuchiewicza adwokata krajowego we Lwowie kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie Michała Czabana w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy S. II, Oddział II.
Lwów, dnia 9 września 1907.

L. cz. C. VII. 475/7 (1) (7429)
Edykt.
Przeciw Mendlowi, Wolfowi i Abrahamowi Halbergom, Simie Knobler, Lei Perli Halberg i Mozesowi Perli Halbergom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu tut. przez mał. Pawlinę Kret, zam. Tabisz pozew o uznanie prawa własności pgr. lk. 1952/4 w Podzameczku.
Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 25 września 1907 o godz. 8 rano w tut. sądzie w sali Nr. 5.
Celem strzeżenia praw kurandów ustanawia się pana adw. dr. Reissa w Buczaczu kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Buczacz, dnia 27 sierpnia 1907.

L. cz. C. III. 353/7 (7433)
Edykt.
Walenty Kudasik w Nowym Targu sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Nowytargu przeciw Jędrzejowi Kudasikowi, Józefowi Kudasikowi, Franciszkowi Kudasikowi, Janowi Kudasik, Karolowi Kudasik, Maryannie Wilk i Annie Bachan o 386 kor., ma być doręczoną uchwała z dnia 31 sierpnia 1907 liczba czynności C. III. 353/7, audyencyę wyznaczono na dzień 30 września 1907 o godz. 9 rano.
Ponieważ niewiadomo gdzie pozwani przebywają, ustanawia się im w celu strzeżenia ich praw, kuratora w osobie pana adw. dr. Kolma w Nowymtargu.
Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie, na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nowytarg, dnia 31 sierpnia 1907.

L. cz. C. II. 173/7 (7417)
Edykt.
Przeciw nieobjętej masie spadkowej po bp. Dawidzie Rieslu, wniesiony został do tut. c. k. sądu przez Mojżesza Lautmanna właść. realn. w Sołotwinie pozew o własność i posiadanie gruntu zpn.
Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 2 października b. r. o godzinie 9 przed południem w tut. sądzie biuro Nr. 11.
Celem strzeżenia praw nieobjętej masy spadkowej po bp. Dawidzie Rieslu ustanawia się pana Józefa Friedmanna c. k. notaryusza w Sołotwinie kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie powyższą masę spadkową w rzeczonej sprawie na koszt i niebezpieczeństwo, dopóki spadkobiercy w sądzie się nie zgłoszą i pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sołotwina, dnia 28 sierpnia 1907.

Amortyzacye.

L. cz. T. 58/7 (1) (7330 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Leiby Anczla Segla, piekarza w Rawie ruskiej, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego wekslu z daty Rawa ruska, 25 czerwca 1907 na 300 kor. opiewającego, przez Mechla Malza i Dwojrę Schipper w Rawie ruskiej akceptowanego i za 6 miesięcy od daty płatnego.

Posiadacza powyższego wekslu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia w Gazecie Lwowskiej, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany będzie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 30 lipca 1907.

L. cz. T. 54/7 (2) (7423 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Wojciecha Treski, ogrodnika w Krakowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego kwitu zastawniczego Nr. 502, wystawionego przez krakowską filię Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem dnia 21 lipca 1906 na zastawiony 4-procentowy zapis długu państwa Nr. 573.559 na 200 kor.

Posiadacza powyższego kwitu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni od ogłoszenia ostatniego edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 2 sierpnia 1907.

L. cz. Nc. I. 205/7 (2) (7045 2—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Leopolda Michno z Pasieki ad Kłokoczyn wdraża się postępowanie, celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Spółki Oszczędności i pożyczek w Czernichowie, oznaczonej Nr. 1310, opiewającej na 1861 kor. 15 hal.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Liszki, dnia 10 sierpnia 1907.

G. Zl. 54/7 (1) (7445 1—3)

Einleitung des Amortisierungsverfahrens.

Über Antrag der prot. Handelsfirma Adolf Husserl et Sohn in Wien II. Obere-Donaustrasse 87 wird das Verfahren behufs Amortisierung des nachbezeichneten, der Antragstellerin angeblich in Verlust gerathenen Wechsels folgenden Inhaltes eingeleitet: „Wien, den 31 Oktober 1906 für Kr. 254·90 h. Am 5 April 1907 zahlen Sie gegen diesen Prima-Wechsel an die Ordre Adolf Husserl et Sohn die Summe von Kronen Zweihundertfünfzigvier und 90/100 den Wert in Waren und stellen ihn auf Rechnung et Bericht. Herrn Chaskel Filipp Zier in Lemberg mp. Simon Steinberg mp. Chaskel Pilipp Zier mp.

Der Inhaber obigen Wechsels wird daher aufgefordert seine Rechte innerhalb 45 Tagen dem Tage der lezten Verlautbarung in der amtlichen „Lemberger-Zeitung" gerechnet geltend zu machen, widrigenfalls derselbe nach fruchtlosem Ablaufe obigen Zeitraumes für unwirksam erklärt würde.

K. k. Landes- als Handelsgericht, Abtheilung VII.

Lemberg, am 22 Juli 1907.

Kuratele.

L. cz. P. 124/7 (5) (7414 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kutach zawiesza kuratelę nad Jeleną Dzumariek gospodynią z Kut starych z powodu marnotrawstwa.

Kuratorem ustanowiono Michała Uhryniuka gospodarza z Kut starych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kuty, dnia 10 lipca 1907.

L. cz. A. XI. 235/7 (9) (7341 2—3)

Edykt.

Dla niewiadomego z pobytu Abrahama Goldsteina z Krakowa ustanawia się kuratorem adw. dr. Ignacego Lauera w Krakowie.

C. k. Sąd powiatowy cyw., Oddział XI.

Kraków, dnia 6 sierpnia 1907.

L. cz P. 80/6 (18) (7321)

Edykt.

Kuratorem marnotrawnej Maryanny Szott z Książnic ustanowiony został Piotr Jeż z Książnic w miejsce Franciszka Zaremby.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Mielec, dnia 15 czerwca 1907.

L. cz. 2/6 (9) P. 388/6 (9) (7315)

Edykt.

Za marnotwawcę uznano Semena recte Iwana Motruka s. Stefana w Sadzawce.

Kuratorem jego ustanowiono Michała Toronsa s. Hrycia „Wasyłyszyna" w Sadzawce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Delatyn, dnia 19 marca 1907.

L. cz. P. 105/7 (4) (7358)

Edykt.

Za marnotrawczynię uznano Annę Hrycyk w Kniaźdworze.

Kuratorem jej ustanowiono Romana Hrycyka w Kniaźdworze.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Peczeniżyn, dnia 13 lipca 1907.

L. cz. P. 166/7 (5) (7323)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Jana Achtyla w Mielcu, kuratorem jego ustanowiono Jakóba Wanatowicza w Mielcu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Mielec, dnia 28 czerwca 1907.

L. cz. P. 6/7 (8) (7352)

Edykt.

Za umysłowo niedołężną uznano Agnieszkę Szczurkownę w Chochołowie.

Kuratorem jej ustanowiono Tomasza Złoze „Skalny" w Chochołowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Czarny Dunajec, dnia 23 maja 1907.

L. cz. P. 161/7 (2) (7355)

Edykt.

Za umysłowo niedołężnego uznano Marcina Lejkę w Mielcu, kuratorem jego ustanowionono Józefa Lejkę w Mielcu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Mielec, dnia 5 lipca 1907.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 maja 1907 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa

Pociąg posp. przych. o g.	Pociąg osob. przych. o g.	Na dworzec główny:
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty, Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)
—	—	z Husiatyna, Stryja, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa.
—	7·10	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7 25	z Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Opawy, Krakowa, Budapesztu, Koszyc, N. Sącza przez Tarnów.
—	7·29	z Ławocznego (Pesztu), Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Sanoka, Chyrowa.
—	8·05	z Itzkan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Czerniowiec, Kołomyi, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa.
—	8·22	z Jaworowa.
8·55	—	z Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Krakowa, Sanoka, N. Zagórza, Chyrowa.
—	9·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (przez Podgórze-Płaszów), Sanoka, N. Zagórza, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10 05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körözmezö.
—	10·30	z Sianek, Sambora.
—	11 50	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.
—	12·00	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
—	12·40	z Sokala, Rawy ruskiej.
—	1·10	z Tarnowa, Rzeszowa, Jarosławia, Sokala, Lubaczowa.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), N. Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	1·55	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
2·16	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
2·25	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Zuczkę), Serethu, Radowiec, Berhometu, Suczawy.
—	3·51	z Tuchli (od 15 czerwca do 30 września), Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	3 55	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Nowosielicy, Serethu, Czudina, Radowiec.
—	4·50	z Bełzca, Sokalu, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·00	z Jaworowa.
—	5 25	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	5 40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
8·40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września wł.), Orłowa (od 15 czerwca do 15 września wł.). N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	9·00	z Ickan (Bukaresztu), Potutor, Czortkowa, Körösmösö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·20	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża.
—	10 50	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa

Pociąg posp. odch. o g.	Pociąg osob. odch. o g.	Z dworca głównego:
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
2·51	—	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö, Kałusza, Serethu, Berhometu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny Suczawy, Dorny Watry.
—	3·45	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sanoka, Mezo Laborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·00	do Sambora, Sianek.
—	6·10	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watra.
—	6·12	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża.
—	6·58	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września włącznie).
—	8·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa, (od 15 czerwca do 15 września wł.) Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego (p. Podgórze Pł. od 15 czerwca do 15 września wł.).
—	9·05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa od (15 czerwca do 15 września wł.).
—	9·20	do Ickan, Worochty (od 1 czerwca do 30 września w niedziele i święta rz. kat.), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·45	do Podwołoczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	11·05	do Bełzca. Sokala, Lubaczowa.
1·55	—	do Ickan, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
2·17	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
—	2 36	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	2·25	do Kołomyi, Żydaczowa.
2·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza.
—	4·05	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	4·30	do Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	5·50	do Stanisławowa.
—	6·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcima.
—	6·25	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	6·30	do Jaworowa.
—	7·00	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor.
7·05	—	do Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Nowego Sącza, Koszyc, Budapesztu (przez Tarnów).
—	7·10	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	do Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Chyrowa (przez Przemyśl).
—	10·40	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudinia, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·51	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·15	do Podwołoczysk, Potutor, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·30	Stryja, Drohobycza, Borysławia.

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowic (od 5 maja do 29 września wł.) 3·25, 5·30 po połud. i 8·20 wieczór; (od 5 maja do 29 września wł. w niedziele i rz. k. święta) 1·46 po połud.; (od 1 czerwca do 31 sierpnia wł. w niedziele i rz. k. święta) 10·05 przed połud.; (od 5 do 31 maja, od 1 do 29 września w niedziele i rz. k. święta, zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie) 9·35 wieczór.

Z Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie) 1·15 po południ. i 9·25 wieczór; (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. k. święta) 10·10 wieczór.

Ze Szczerca od 26 maja do 15 września wł. w niedziele i rz. k. święta o 9·40 wieczór.

Z Lubienia od 12 maja do 15 września wł. w niedziele i rz. k. święta o 11·50 wieczór.

Do Brzuchowic (od 5 maja do 29 września wł.) 2·28, 3·45, 5·45, po południu; (od 5 maja do 29 września wł. w niedziele i rz. k. święta) 12·41 po południu; i (od 1 czerwca do 31 sierpnia wł. w niedziele i rz. kat. święta) 9·05 rano; (od 5 do 31 maja i od 1 do 29 września w niedziele i rz. k. święta, zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie) 8·34 wieczór.

Do Rawy ruskiej 11·35 w nocy (każdej niedzieli).

Do Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie), 9·15 przed południ., i 3·35 po południ.; (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. k. święta) 1·35 po południ.

Do Szczerca 10·45 przed poł. (od 26 maja do 15 września wł. w niedziele i rz. kat. święta).

Do Lubienia 2·10 po południ. (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. kat. święta).

Na dworzec „Podzamcze":

posp.	osob.	
—	7·01	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	11·40	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
2·00	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
—	5·15	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa.
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża.

Z dworca „Podzamcze":

posp.	osob.	
—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża.
—	11·03	Podwołoczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
2·32	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	7·24	Podwołoczysk.
—	11·35	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża.

Uwaga: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych, w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych, ul. Krasickich l. 5 drzwi nr. 67 w dnie powszednie od godz. 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godz. 8 rano do 12 w południe.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Winogrona. Piękne, prima winogrona stołowe dostarcza świeże codziennie pocztą 5 kg. koszyk 3 kor. za zaliczką pocztową. Kiss Karoly, handlarz owoców w Nyiregyhaza, Węgry.

Adam Onyszkiewicz, pomocnik kancelaryjny, poszukuje posady przy którymkolwiek badź Sądzie. Wykaże się świadectwami sądowemi. Adres: Budzanów ad Trembowla.

Winogrona kuracyjne i stołowe

najprzedniejszy gatunek, w 5-kilowych koszykach 2 kor. 50 hal., — duże morele za 3 kor. wysyłają ROTTMANN i KELLER właściciele winnic w Kiskunhalos, Węgry.

Poszukuje się kupna
STARYCH MEBLI mahoniowych
ale w dobrym stanie.
Zgłoszenia pod „Meble" Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Futra miastowe i podróżne oraz Kolje i Kołnierze podług najnowszych fasonów — poleca MAGAZYN FUTER
Braci Krzywych
Lwów, Akademicka 3 (obok WP. Szayera).
Materye na wierzchy w wielkim wyborze. — Wykonanie staranne. — Ceny przystępne. — Cenniki darmo i opłatnie.

Karmelki I-ma sorta
poleca
Dr. Rucker i Sp.
ul. Jagiellońska l. 5.

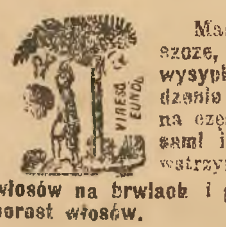
Dobra okazya! Pozostałe z dawnego lokalu MATERACE włosienne (3 poduszki) po K. 25, 30, 36, 40 i wyżej. MATERYE meblowe, dywany, chodniki, firanki, portyery, kołdry, koce etc. własnego wyrobu sypialnie, jadalnie i salony polecają **po zniżonych cenach JÓZEF SCHUSTER i KAZIMIERZ TOCZYSKI Lwów. ul. Trzeciego Maja l. 5.**

WINOGRONA STOŁOWE

najlepszej jakości codziennie świeże wprost z krzaka 5 kg. opłatnie 1 złr. 75 ct. **Wino z roku 1902** czerwone lub białe w beczułkach pocztowych 4½ litr. opłatnie 2 złr. wino naturalne.

L. ALTNEU Versecz 13, Węgry.

MAŚĆ naskórna MOULIN
w PARYŻU.



Maść ta leczy **wrzodzianki, pryszcze, czerwoności, krosty, wągry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty** na częściach ciała **porosłych włosami** i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje **natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.**

Słoik 2½ frank. we Francyi, w Paryżu, w aptece p. **MOULIN**, 30 ulica Louis de Grand.

We Lwowie w aptekach pp.: Mikolascha, Wewióskiego, Beisera, Sklepińskiego, Ehrbara i Ruckera. W Krakowie w aptekach pp.: Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

Kupno i sprzedaż antyków
ulica Wałowa 11 A.
HANDEL NOWO OTWORZONY.
Właściciel **Maryan Kempner.**

W dobrach **Komarniańskich** JE. Karola hr. Lanckorońskiego są do wydzierżawienia **od 1 lipca 1908 na lat sześć** następujące folwarki:
Czułowice około 395 m. roli, 465 m. łąk i pastwisk;
Klicko około 375 m. roli, 87 m. łąk i pastwisk;
Litewka około 265 m. roli, 210 m. łąk i pastwisk;
Porzecze około 303 m. roli, 703 m. łąk i pastwisk.

Bliższe warunki w Zarządzie Dóbr w Chłopach, poczta i telegraf Komarno, który przyjmuje oferty zaopatrzone w wadyum w wysokości półrocznego czynszu ofiarowanego.

Sztuczne nawozy
najtaniej i najpewniej u źródła
Pierwsze galicyjskie
Towarzystwo akcyjne dla przemysłu chemicznego
Lwów, Akademicka 8.

Na wszystkie
bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACYE ARTYSTYCZNE, MODY, ZURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincyę po cenach redakcyjnych - - - - - - - - - -
Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego
Lwów, Pasaż Hausmana 9.
Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

JUŻ WYSZEDŁ NOWY
ważny od 1 maja 1907
KURYER KOLEJOWY
po 35 hal. za egzemplarz z przesyłką pocztową.
Główny skład S. Sokołowski Lwów, Pasaż Hausmana 9.
Do nabycia we wszystkich księgarniach i trafikach.

Z. 75.665/2.

Wiederruf der Ausschreibung der Lieferung von Druckarbeiten.

Die k. k. Staatsbahndirektion in Lemberg findet sich bestimmt, die am 31 August l. J. veröffentlichte Ausschreibung der Lieferung von Druckarbeiten ad Zahl 65.563/2 hiemit rückgängig zu machen.

Eine neuerliche Ausschreibung dieser Lieferung steht demnächst bevor.

Lemberg, am 10 September 1907.

Die k. k. Staatsbahndirektion Lemberg.

L. 75.665 2. (7441)

Odwołanie rozpisania ofert na dostawę robót drukarskich.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie odwołuje niniejszem ogłoszone dnia 31 sierpnia b. r. rozpisanie ofert na dostawę robót drukarskich do l. 65.563/2.

Nowe rozpisanie ofert na tę dostawę wkrótce nastąpi.

We Lwowie, d. 10 września 1907.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

KASA CHORYCH MIASTA LWOWA.

Walne Zgromadzenie
Reprezentantów pracodawców i Delegatów ubezpieczonych Kasy Chorych m. Lwowa

odbędzie się

w niedzielę dnia 22 września 1907 o g. 11 przed połud. w wielkiej sali ratuszowej.

NA PORZĄDKU DZIENNYM:

1. Odczytanie protokołu z poprzedniego zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu z czynności i rachunków za rok 1906.
3. Sprawozdanie Wydziału nadzorczego.
4. Wybory Zarządu, Wydziału nadzorczego i Sądu polubownego w myśl §§ 25, 28, 29, 30 i 32 statutu.
5. Wnioski członków.

Do udziału w tem Zgromadzeniu uprawnionymi są wybrani w r. 1905 Reprezentanci i Delegaci.

Reprezentanci i Delegaci, którzy by do 18 b. m. nie otrzymali zaproszenia (zawartego w sprawozdaniu) zechcą się zgłosić do biura Kasy w godzinach urzędowych lub od 6—7 wieczorem aż do dnia 21 b. m. włącznie, gdzie im sprawozdanie doręczone zostanie.

WSTĘP NA SALĘ TYLKO ZA OKAZANIEM ZAPROSZENIA.

Za Zarząd
Kasy chorych miasta Lwowa.
FILIP BESEN
Przewodniczący.

Najtańsze,
ogniotrwałe pokrycie dachów
jest
dachówka cementowa
z patentowanem zabezpieczeniem przed burzą.

Najodpowiedniejszemi maszynami do ich wyrobu są nasze znacznie ulepszone maszyny.

Jak najmniejsze zużycie przez używanie naszych nowych, łatwo przesuwających i dających się zmienić szyn. 50 procent oszczędności na farbie przy nowem prawnie zastrzeżonem urządzeniu do farbowania. — **Maszyny w 5 rozmaitych rodzajach, od bardzo tanich do najdroższych. — Bardzo dogodne warunki co do spłat.**

Informacye i prospekta **D. Z. 52** bezpłatnie przez

Przemysł cementowy, Lwów, ul. Karola Ludwika 5.

Maszyny w ruchu oglądać można we Lwowie, ul. Łyczakowska 73. Na życzenie wysyła się wszędzie zastępcę celem informowania stron. — Proszę także żądać prospektów **D. Z. 52** od specyalnej fabryki maszyn:

Świadectwo. Pr. 2. 6. 07.

Maszyny otrzymaliśmy i jesteśmy z nich bardzo zadowoleni. Zimę wytrzymały dachówki bardzo dobrze. Na dachu nie zauważyliśmy ani jednej rysy — ani jednego pęknięcia — zaś 8 tysięcy dachówek leżało przez całą zimę złożone na dworze i były tak dobrze związane, iż przy kryciu robiło się tak jak palona.

Zarząd lasów.

Leipziger Cementindustrie
Dr. Gaspary & Co.,
Markranstädt bei Leipzig.
Korespondencya w polskim języku.

Największa firma w tej branży. PIASEK JEST ZŁOTEM 270 robotników, 95 patentów i t. d.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.